Cena Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA : 55, rue du Faubourg Montmartre PARIS (9)

Telefon : LAMartine 88-18 (lignes groupées)

Konto pocztowe : EDITIONS POLONAISES PARIS C. 87.39.19.

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres

ROK II — PARYŻ, CZWARTEK 30 KWIETNIA 1953 — Nr 102 (304)

Wpływy komunistyczne POWOLI SPADAJĄ

Paryż (R. P.). — Z powodu skomplikowanej ordynacji wyborczej w trzy dni po pierwszej kolejce wyborów samorządowych. jeszcze nie ma oficjalnych wyników wyborów dla całej Francji. Według cyfr podanych przez ministra spraw wewnętrznych Brune'a — partia komunistyczna zdobyła w pierwszej kolejce głosowania w całej Francji około 2,5 miliona głosów, tracąc w zestawieniu z 1947 z rokiem 335.000 głosów.

W samym Paryżu, jakkolwiek komuniści uzyskali o trzy mandaty więcej, stracili 30.000 głosów w zestawieniu z rokiem 1947. W 247 gminach, gdzie odbywało się głosowanie według systemu proporcjonalnego, partia komunistyczna straciła 5.769 mandatów, ponosząc szczególnie dotkliwe straty w środkowej i południowej Francji. Komuniści stracili np. bezwzględną większość w dużym mieście robotniczym Firminy w środkowej Francji, na rzecz listy byłego ministra rekonstrukcji, Claudius Petit (U. D. S. R.).

Tylko w okręgu paryskim, na przedmieściach komuniści powiększyli swą ilość głosów; i tutaj jednak trzej parlamentarzyści komunistyczni przepadli w wyborach. Procent głosów komunistycznych z 18,3 w roku 1947 spadł na 15,6 w roku 1953.

KAZIMIERZ PIETRZAK WYBRANY W EXINCOURT

(KK.) Największy ośrodek Polonii w departamencie Doubs, liczący około setki naturalizowanych Polaków, w porozumieniu z miejscowymi organizacjami antykomunistycznymi powołał Komitet Wyborczy, który wystawił na wspólnej liście „interesów komunalnych" swego kandydata w osobie p. Kazimierza Pietrzaka. P. Pietrzak uzyskał 498 głosów i wszedł do rady miejskiej.

Należy zaznaczyć, że wystawiony przez komunistów St. Wiśniewski, wycofał się w ostatniej chwili.

Pięć lat temu gminą rządzili komuniści, w poprzedniej radzie mieli siedmiu przedstawicieli, w obecnych zaś wyborach nie przeszedł nikt.

ŚMIERĆ MALARZA KISLINGA

Paryż (R. P.). — Sławny malarz francuski, 61-letni Kisling, zmarł 29 kwietnia po krótkiej chorobie. Kisling urodził się przed pierwszą wojną światową w Polsce, w Krakowie, gdzie też rozpoczął studia, po czym wyjechał do Francji. Po pierwszej wojnie światowej przyjął obywatelstwo francuskie i zamieszkał na stałe we Francji.

CORAZ LICZNIEJSZE ARESZTOWANIA W ARGENTYNIE

Buenos Aires (A. P.). — Dzienniki prorządowe podały do wiadomości, że 10 kierowników opozycji aresztowanych zostało w związku z zamachem popełnionym 15 kwietnia na placu de Mayo, skutkiem którego 6 manifestantów zostało zabitych i 93 rannych.

NIEPOKOJE W EKWADORZE

Quito (Ekwador) (A. P.). — W związku z aresztowaniem 5 dziennikarzy oraz zamknięciem dwóch dzienników kraj pozbawiony jest całkowicie wiadomości i informacji, bo reszta pism nie wyszła i radiostacja zamilkła.

WYNIK WYBORÓW W LYONIE

Paryż (R. P.). — W Lyonie lista niezależnych z ministrem lotnictwa Montel na czele zdobyła 16 mandatów, lista byłego premiera Herriota 15 mandatów, komuniści 13 mandatów, RPF 7 mandatów, MRP 4 mandaty, socjaliści 3 mandaty.

CENY MIEJSC NA KORONACJĘ SPADAJĄ

Londyn (A. P.). — Ceny miejsc na koronację królowej Elżbiety spadły w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o połowę. W końcu lutego średnie miejsce kosztowało 20.000 franków, dziś zaś kosztuje 12.000 fr.

Departament Stanu: Czekamy na czyny a nie na hasła

PAKT PIĘCIU MOCARSTW JEST ZBYTECZNY

Waszyngton (A. P.). — Pakt pokojowy pięciu mocarstw jest zbyteczny, ponieważ potępienie wojny zawiera Karta Zjednoczonych Narodów — stwierdza Departament Stanu w odpowiedzi Mołotowowi. Równocześnie Departament Stanu wyraża ubolewanie, iż dyskusja nad zasadniczymi zagadnieniami, mącącymi pokój światowy, wyradza się w batalię propagandową.

Oświadczenie podkreśla, iż projekt konferencji pięciu mocarstw wysuwa od dwóch lat propaganda komunistyczna za pośrednictwem swego organu nieoficjalnego, jakim jest „Kongres obrony pokoju", i kończy się zdaniem : „Departament Stanu czeka na oficjalną akcję sowiecką celem posunięcia naprzód sprawy pokoju, a nie na hasła".

LONDYN PODZIELA ZDANIE WASZYNGTONU

Londyn (A. P.). — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych jest zdania, że propozycja Mołotowa nie zawiera nic nowego i jest bezprzedmiotowa, wobec istnienia Karty Narodów Zjednoczonych.

PEKIN ZA PRZYKŁADEM MOSKWY

Londyn (A.P.)... Radio Pekin nadało depeszę chińskiego ministra spraw zagranicznych Szu En-lai do komitetu „Kongresu obrony pokoju", pokrywającą się z treścią depeszy Mołotowa. Nie wspominając ani słowem o wojnie koreańskiej. depesza powiada, że „rząd ludowych Chin wykazał już swe szczere pragnienie usunięcia różnic międzynarodowych na drodze dyskusji i rokowań", i popiera projekt podjęcia rokowań między pięciu mocarstwami.

MOŁOTOW KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELEM AUSTRII

Wiedeń (A. P.). — Jak podaje komunikat rządu austriackiego, Mołotow odbył konferencję z przedstawicielem Austrii, Bischoffem. Tematem rozmowy było objęcie przez amnestię 900 jeńców austriackich, przetrzymywanych w Rosji i kilkuset osób cywilnych, aresztowanych w Austrii i wywiezionych na wschód. Komunikat nie wspomina, czy poruszono sprawę traktatu pokojowego z Austrią.

4 KOLUMNY KOMENTARZY

Moskwa (A. P.). —„Prawda" i „Izwiestia" poświęciły 4 kolumny komentarzom zagranicznym, omawiającym sowiecką odpowiedź na plan pokojowy Eisenhowera. Z tego półtorej kolumny zajęły wyciągi z prasy amerykańskiej, uwzględniające najbardziej umiarkowane głosy.

Siły zbrojne Zachodniej Europy wzrosną do końca roku o 30 procent

Waszyngton (A. P.) — Sekretarz stanu Dulles, omawiając na konferencji prasowej wyniki ostatniej sesji Rady Atlantyckiej, oświadczył, że dzięki powziętym na niej decyzjom siła zbrojna Zachodniej Europy może do końca roku wzrosnąć o 30 procent.

Dulles nadmienił, że w ciągu najbliższych dni Kongres otrzyma preliminarz pomocy dla zagranicy. Przy jego opracowaniu kierowano się zasadą osiągnięcia jak największych wyników w sposób oszczędny i przy rozsądnym wydatkowaniu. Program przewiduje „znaczny wzrost ilościowy i jakościowy sił zbrojnych Wspólnoty Atlantyckiej" i do niego przystosowany zostanie wkład finansowy Stanów Zjednoczonych.

Sesja Rady Atlantyckiej wykazała — według Dullesa — zupełną zgodność poglądów członków Wspólnoty na ostatnie gesty pokojowe Sowietów. 14 rządów jest zdania, że gesty te nie oznaczają w najmniejszym stopniu złagodzenia niebezpieczeństwa, grożącego wolnemu światu.

NIE BĘDZIE KONFERENCJI Z UDZIAŁEM CZERWONYCH CHIN

Zapytany o proponowaną przez Kreml konferencję pięciu mocarstw, Dulles oświadczył, że zna sprawę tylko z nagłówków dzienników, dodając, że Stany Zjednoczone nie przyjmą propozycji sowieckiej, o ileby wśród pięciu mocarstw miały się znajdować komunistyczne Chiny.

Obecny na konferencji prasowej Stassen oświadczył, że w Paryżu podpisano układ o długoterminowej produkcji samolotów odrzutowych, oraz 3-letni program budowy baz lotniczych.

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA PREMIERA CHURCHILLA

Londyn (A. P.) — Opozycja złożyła w Izbie Gmin votum nieufności dla rządu Churchilla, którego oskarża o działanie wbrew duchowi niepisanej konstytucji przez sposób uchwalania projektu odpaństwowienia transportu drogowego oraz spraw finansowych.

Projekt wrócił z Izby Lordów z 70 poprawkami, a socjaliści niezwłocznie wnieśli dalszych 68 poprawek. Rozprawy nad ustawą ciągnęły się wobec takiego stanu rzeczy w nieskończoność i utrudniały pracę parlamentu. Po dwóch posiedzeniach nocnych rząd wniósł o przyjęcie «en bloc» wszystkich poprawek uchwalonych przez Izbę Lordów i odrzucenie poprawek socjalistów. W ten sposób uporano się z tym zagadnieniem w ciągu dwu posiedzeń.

Socjaliści uważają, że procedura taka jest niedopuszczalna, ponieważ poprawki dotyczyły również podatków od przemysłu drogowego i przywódca opozycji Attlee wraz z Bevanem złożyli wniosek nieufności rządowi, opierając się na tym, że Izba Gmin rozłacza całkowitą kontrolę nad zagadnieniami finansowymi.

Wniosek o wotum nieufności wejdzie na porządek obrad w początku przyszłego tygodnia.

Spór o państwo neutralne

W ROKOWANIACH ROZEJMOWYCH NA KOREI

Pan Mun Jom (A. P.) — Na trzecim posiedzeniu komisji rozejmowej w Pan Mun Jom, trwającym 64 minuty, komuniści podkreśliwszy, że nie godzą się na Szwajcarię, wysunęli jedno z państw azjatyckich jako państwo neutralne, do którego przewiezionoby jeńców, nie godzących się na repatriację. Równocześnie komuniści oświadczyli, że termin 6 miesięcy, w ciągu których jeńcy mieliby powziąć ostateczną decyzję, «nie jest ostateczny».

Gen. Harrison ponownie nie zgodził się na wywożenie jeńców poza Koreę, oświadczając, że dla większości taki transport oznaczałby deportację.

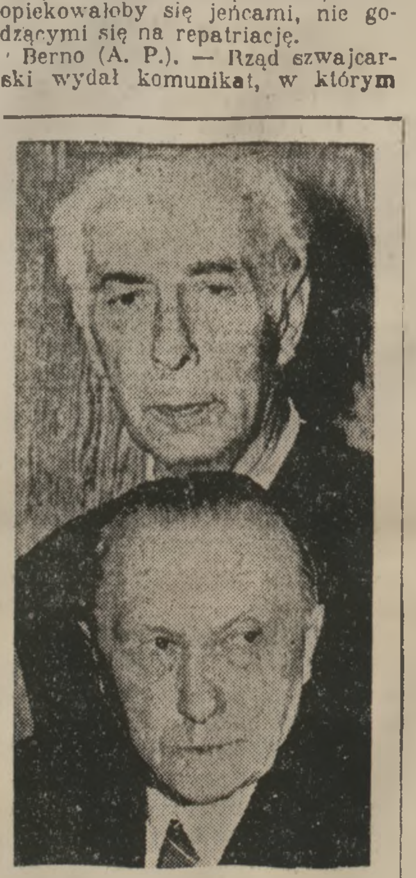
Seul (A. P.). — Prezydent Południowej Korei, Syngman Rhee, wysunął Szwecję, jako państwo, które opiekowałoby się jeńcami, nie godzącymi się na repatriację.

Berno (A. P.). — Rząd szwajcarski wydał komunikat, w którym stwierdza, że tylko w tym wypadku zgodziłby się na opiekę nad jeńcami koreańskimi, o ile zgodę wyraziłyby obie strony i stworzyły konieczne gwarancje materialne i techniczne.

INWALIDZI AMERYKAŃSCY WRACAJĄ DO USA

Honolulu (A. P.). — Do Honolulu przybył samolotem szpitalnym pierwszy transport 35 inwalidów amerykańskich z Korei. Inwalidów przyjęto kwiatami i skierowano do najbliższego szpitala na zbadanie

Waszyngton (A. P.). — Departament Obrony podaje, że „małą grupę żołnierzy, którzy wykazali podatność na komunistyczną indoktrynację" wysłano samolotem do szpitala wojskowego w Valley Forge w Pensylwanii, gdzie poddani zostaną ogólnym badaniom lekarskim i badaniu stanu umysłowego. Departament Stanu wyjaśnia dodatkowo, że żołnierze ci przeszli w obozach komunistycznych przez ciężkie przeżycia i w ich następstwie ulegali wpływom komunistycznym, którym oparliby się w normalnych okolicznościach.



Prezydent Zachodnich Niemiec Heuss (u góry) nie uległ naciskowi kanclerza Adenauera i nie zgodził się na podpisanie traktatów z Zachodem bez ratyfikacji przez drugą izbę parlamentu.

W NIEMCZECH : KURS ATOMOWY W OBERAMMERGAU

Monachium (A. P.) — W Oberammergau, wiosce alpejskiej, w której odbywają się słynne misteria pasyjne, rozpoczął się pierwszy 6-dniowy kurs atomowy dla wyższych oficerów Wspólnoty Atlantyckiej. Wykładowcami są instruktorzy z amerykańskiej armii, lotnictwa i marynarki wojennej.

Kursy te mają zaznajomić oficerów z taktycznym użyciem broni atomowej i z obroną przeciwatomową.

EKSMISJA KATOLIKÓW W BERLINIE

Berlin (A. P.) — Komunistyczne władze wschodniego Berlina zarządziły eksmisję z 9 utrzymywanych przez katolików przytułków i sierocińców. Budynki mają być zwolnione do 30 kwietnia i zostaną użyte na «inne cele». Przeciw temu zarządzeniu zaprotestował biskup Berlina ks. Weeskamm.

MANSTEIN ODZYSKA WOLNOŚĆ

Bonn (A. P.). — Były marszałek Manstein, liczący obecnie 66 lat, zostanie w ciągu maja wypuszczony na wolną stopę.

Manstein został skazany w roku 1949 przez brytyjski trybunał wojskowy w Hamburgu na 18 lat w związku z okrucieństwami niemieckimi w Rosji. Później obniżono mu karę do 12 lat.

CZYSTKA W KSIĘGARNIACH

Berlin (A. P.). — We Wschodnich Niemczech przystąpiono do rewizji księgarń na podstawie nowej instrukcji. Instrukcja uznaje za niebezpieczne i szkodliwe z punktu widzenia „przygotowań obronnych" wszelkie książki „pacyfistyczne, kosmopolityczne, objektywistyczne i oportunistyczne", i wymienia przykładowo „Na zachodzie bez zmian" Remarque'a i „Trzej żołnierze„ Dos Passosa.

ZAJŚCIA W KARACZI

30 RANNYCH

Karaczi (Indie), (A. P.). — Do poważnych zajść doszło między policją i 600 tramwajarzami, którzy przystąpili do strajku w Karaczi. 30 strajkujących tramwajarzy zostało rannych, a 177 aresztowanych.

Według oświadczenia władz tłum zgromadził się na ulicy, przerwał komunikację i rzucał kamieniami w policjantów.

Strajkujący domagali się podwyższenia zarobków oraz ponownego zatrudnienia 150 tramwajarzy zwolnionych ostatnio.

Ciężkie przebudzenie Adenauera

Bezpośrednio po tryumfalnym powrocie ze Stanów Zjednoczonych kanclerz Zachodn. Niemiec dr Adenauer miał ciężkie przebudzenie. Jego główny atut w wielkiej grze o ostateczne przekreślenie skutków klęski Niemiec i wprowadzenie ich jako pełnoprawnego partnera do zachodniej rodziny narodów okazał się kartą wątpliwej wartości. Przyrzeczona «szybko ratyfikacja» traktatu o udziale Niemiec w europejskiej Wspólnocie Obronnej ugrzęzła w labiryncie prawnych wątpliwości i politycznych intryg i jak powiadają ostatnie depesze z Bonn — «nie wiadomo, co dalej będzie».

Nie zamierzamy przytaczać tu całej i zawiłej historii walki, jaką zresztą z podziwu godnym uporem toczy kanclerz nie tylko z opozycją, ale i z formalnymi trudnościami. Wystarczy przypomnieć, że sprawa rozbiła się o brak większości w «Bundesracie», gdzie języczkiem u wagi był rząd wirtembersko-badeński. Przeciw ratyfikacji są wszystkie rządy krajowe, w których przewagę mają socjaliści, zdecydowanie zwalczający politykę Adenauera. Za ratyfikacją są rządy, w których przewagę mają chrześć.-demokraci i związane z nimi stronnictwa. Rząd wirtembersko-badeński jest rządem koalicyjnym z przewagą socjalistów. Nie chcąc dopuszczać do rozbicia koalicji, zajął on stanowisko kompromisowe, które w praktyce storpedowało ratyfikację traktatów: ani przyjęcie, ani odrzucenie, natomiast odczekanie, co powie trybunał konstytucyjny.

Po tej porażce Adenauer zamierzał przedłożyć traktaty w ich istotnej części do podpisu prezydenta, opierając się na przepisie konstytucji, że niektóre ustawy nie wymagają ratyfikacji przez Bundesrat i wystarczy uchwała pierwszej izby parlamentu, o ile druga izba w ciągu 14 dni nie zgłosi zastrzeżeń. Później Adenauer nagle oświadczył, że traktatów prezydentowi do podpisu nie przedłoży. Powód zmiany jest prosty: prezydent Heuss nie zgodził się na udział w desperackim manewrze swego kanclerza. I jak się zdaje, dla Adenauera nie ma innego wyjścia, jak szukanie jeszcze raz szczęścia w Bundesracie przez nacisk na Wirtembergię-Badenię. Możliwe są również takie kombinacje, jak rozbicie koalicji, rządzącej w tym kraju, lub koalicji, rządzącej z przewagą socjalistów w Dolnej Saksonii, i zdobycie tą okrężną drogą koniecznej większości.

Jest to droga daleka i gdyby nawet doprowadziła do celu, pozostaje jeszcze druga sprawa : Trybunał konstytucyjny, do którego opozycja odwoła się natychmiast po ratyfikacji traktatów, może orzec, że nie są one zgodne z konstytucją, a na zmianę konstytucji Adenauer nie ma potrzebnej większości.

Nie jest wykluczone, że manewrami i naciskami uda się jednak kanclerzowi osiągnąć cel przed krytyczną datą 30 czerwca (decyzja Kongresu amerykańskiego o pomocy wojskowej dla Europy). Ale gdyby nawet tak się stało, należy zapytać: jaką wartość może mieć udział Zachodnich Niemiec w europejskiej Wspólnocie Obronnej, uzyskany w ten sposób? Jak można liczyć na szczerość politycznych i moralnych zobowiązań narodu niemieckiego wobec Wspólnoty Europejskiej, skoro zobowiązania te «zaciąga się» na drodze prawnych kruczków i zakulisowych intryg ?

Jedynym rzetelnym sposobem wyjaśnienia sprawy byłoby poddanie jej wrześniowym wyborom. Ale tego właśnie dr Adenauer chce za wszelką cenę uniknąć Czyżby nie był pewny wyniku? Prawdopodobnie jest tak dalece niepewny, że pragnie postawić wyborców przed faktem dokonanym. I to nie wychodzi.

M. G.

Laos: Komuniści przygotowują ostatnie natarcie

Luang Prabang (A. P.) — Oddziały komunistyczne zbliżywszy się na odległość 15 km od siedziby króla Laosu Luang Prabang, zatrzymały się, bo jak się wydaje zabrakło im amunicji i zaopatrzenia. Wydłużone linie zaopatrzenia nie mogą dostarczyć potrzebnego materiału wojennego.

Przypuszczalnie po uzupełnieniu w ciągu kilku dni zapasów, komuniści zaatakują miasto. Załoga wykorzysta ten czas celem wzmocnienia swych stanowisk, lepszego ufortyfikowania kluczowych pozycji i uzyskania posiłków.

Komuniści zajęli posterunek Pak Seng oddalony o 65 km na półn.-wschód od Luang Prabang. Dotychczas brak wiadomości co się stało z załogą tego posterunku. Czerwoni dysponują w tej chwili prawdopodobnie 5 dywizjami.

Na równinie Jarres panuje spokój a liczne patrole francuskie wysłane wczoraj wieczorem nie napotkały nieprzyjaciela.

Lotnictwo francuskie czynne było bez przerwy w ciągu całego dnia; bombardowało pojedyńcze oddziały i zgrupowania nieprzyjacielskie.



Z kraju Laos — Widok na dolinę rzeki Mekong w okolicy stolicy kraju, miasta Luang Prabang

CIERNISTA DROGA ROKOWAŃ EGIPSKO-BRYTYJSKICH

Kair (A. P.). — W Kairze odbyła się druga konferencja egipsko-brytyjska w sprawie strefy Suezu. Według informacji z dobrego źródła, rząd egipski zajął następujące stanowisko: Strefa kanału jest „bazą egipską" i nie może być włączona do żadnej organizacji obronnej, zachodniej lub wschodniej. Rząd egipski nie godzi się na przyznanie z góry siłom zbrojnym Zachodu wstępu do strefy sueskiej na wypadek wojny lub zagrożenia wojennego, zastrzegając sobie prawo udzielenia zgody tylko w tym wypadku, gdyby to leżało w interesie Egiptu.

W sprawie techników rząd egipski nie godzi się na korzystanie wyłącznie z pomocy techników brytyjskich, lecz zastrzega sobie prawo zaangażowania ich także w innych państwach. W zasadzie Egipt domaga się „bezwarunkowej ewakuacji" strefy Suezu przez wojska brytyjskie.

GROŹBA STRAJKÓW W PARYŻU

Paryż (R. P.). — Jeszcze przed 1-ym maja rozmaite organizacje syndykalne rozważają możliwość częściowych strajków z powodów zawodowych. Dotyczy to szczególnie kolejarzy, pracowników banków, pracowników opieki społecznej, metalowców i pracowników metra. Nadal trwa częściowy strajk w fabryce samochodów Renault.

Najgroźniejszy, jak dotąd, jest strajk oficerów marynarki handlowej w Hawrze, wybuchły na tle żądania skrócenia czasu pracy. Wskutek tego strajku wielkie okręty transatlantyckie nie będą mogły opuścić portu przez jakiś czas.

EDEN MUSI SIĘ PODDAĆ NOWEJ OPERACJI

Londyn (A. P.) — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że minister Eden poddać się musi w najbliższych dniach ponownej operacji. Operowany choruje na chroniczną żółtaczkę.

ZAWALIŁY SIĘ 2 DOMY ZBUDOWANE NA TUNELU

Swinton (Anglia), (A. P.). — Zawalenie się sklepienia tunelu kolejowego, który od dawna już nie był używany, spowodowało obsunięcie się dwóch domów zbudowanych na tym tunelu. Cztery kobiety i 1 mężczyzna ponieśli śmierć. Wypadek zdarzył się w nocy

Chłopcy Finaly zachowają swobodę wyboru religii

Gedera (Izrael)(A.P.). Wuj chłopców Finaly, Mosze Rosner, złożył oświadczenie, że będą oni mieli całkowitą swobodę wyboru wyznania, gdy zostaną zwróceni jego żonie Jadwidze. Rosner jest rozczarowany, bo sądził, że chłopcy rzeczywiście w niedługim czasie przyjadą do ciotki. Obecnie stara się utworzyć w Izraelu specjalny komitet publiczny, który przeprowadzi sprawę ich powrotu.

Pani Rosner, ciotka chłopców, licząca 50 lat przebywa obecnie we Francji, oczekuje ich powrotu i twierdzi, że w jej domu znajdą atmosferę rodzinną, której tak bardzo łakną. Wuj podkreślił, że będzie dbał o to, by chłopcy mogli ukończyć swe studia w języku francuskim i jest bardzo wdzięczny rządowi Francji, że udzielił im obywatelstwa francuskiego.

Chłopcy sami, z chwilą gdy będą pełnoletni, zadecydują bez żadnego nacisku czy pragną zostać katolikami i gdzie chcą zamieszkać.

DOSTOJNOŚĆ TRWANIA

Ilekroć jestem w Bibliotece Polskiej w Paryżu, uderza mnie dostojeństwo tych czcigodnych murów. Nigdzie bardziej jak tam nie odczuwa się, że emigracja stała się w naszej historii — rzec można — wartością tradycyjną, funkcją istnienia równie naturalną, jak w życiu szczęśliwszych narodów np. monarchia lub parlament.

W ub. poniedziałek w gmachu Biblioteki prof. Halecki mówił o unii brzeskiej do licznego grona uczonych cudzoziemskich i polskiej elity. Była to prelekcja świetna: tryskająca erudycją, temperamentem i połyskująca stylem gładkim jak powierzchnia wirującej kuli stalowej. Mowa była o czasach Zygmunta Wazy i o polskiej wielkiej polityce religijnej, która zwracała na siebie uwagę całej Europy. Słusznie, bo w Polsce działy się sprawy decydujące dla całej Europy.

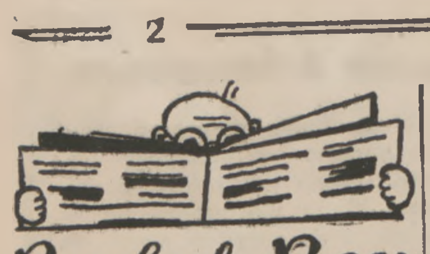
Wybitny uczony, tętniąca rozmachem przeszłość, no i te czcigodne mury, symbol emigracji trwającej w spokojnym uporze. Mogę sobie wyobrazić, z jakim dystansem spoglądali na nas przedstawiciele innych narodów zza żelaznej kurtyny — nowicjusze, młodzi praktykanci w dziedzinie emigracji.

Przy okazji pragnę się przyłączyć do zasłużonego hołdu, oddanego przez prelegenta marsz. Fr. Pułaskiemu, dyrektorowi Biblioteki oraz zespołowi ofiarnych jej pracowników.

LITMAR

PAPIEROSY ZAGRANICZNE PODROŻAŁY WE FRANCJI

Paryż (R. P.). — Od 29 kwietnia rząd francuski podwyższył ceny papierosów zagranicznych we Francji o 20 fr. na pudełku oraz o 20 fr. na jednym cygarze. Dochód z tej podwyżki ma być przeznaczony na podwyższenie rent niektórych starców i rentierów.



Przegląd Prasy

Druga klasa

W londyńskim „Życiu" autor polemicznej rubryki „Sed contra" stawia takie pytanie :

Dlaczego ludzie zachodni tak odruchowo i tak ofiarnie reagowali na apel Holendrów po powodzi, a tak trudno jest wydobyć od nich parę groszy na rzecz naszych chorujących nędzarzy w Polsce? Dlaczego o skazaniu Rosenbergów prasa niebolszewicka pisała co najmniej trzy razy tyle, co o krakowskim mordzie sądowym? Poprawna odpowiedź brzmi: dlatego, że Polska jest obecnie bardziej uważana za kraj gorszy, a Polacy za ludzi drugiej klasy. Porównanie: myśmy tak samo myśleli kiedyś o Chińczykach, „notorycznie" umierających z głodu. Ruszaliśmy ramionami — ani nas to grzało ani ziębiło: ludzie drugiej klasy.

Jest w tym część prawdy, ale tylko chyba część. Inna część polega na tym, że dramaty o charakterze masowym i trwałym przyciągają w znacznie mniejszym stopniu uwagę niż krótkotrwałe, jednorazowe. Jest to stwierdzenie ponure, ale chyba słuszne. Weźmy przykład: Hitlerowska zbrodnia w Lidicach w Czechosłowacji lub w Oradour we Francji wywołała wstrząs w opinii publicznej. Natomiast masowe, systematyczne rzezie w Polsce stworzyły w opinii światowej atmosferę — aż zgroza rzec — przyzwyczajenia.

Zimna wojna trwa

Londyński „Orzeł Biały" słusznie zwraca uwagę na fałszywy nawyk myślowy. Niektórzy publicyści przyzwyczajeni do tego, iż Moskwa przez szereg lat miała inicjatywę w zimnej wojnie, błędnie oceniają przemówienie Eisenhowera.

Rosja pod rządami Stalina prowadziła przez parę lat t. zw. ofensywę pokoju, która była jedną ze składowych części zimnej wojny. Eisenhower wykorzystał zamieszanie oraz trudności na Kremlu, wynikłe po śmierci Stalina i rozpoczął kontrofensywę pokoju. Amerykańska kontrofensywa pokoju jest takim samym środkiem zimnej wojny, jakim była dotychczas sowiecka ofensywa pokoju. To nie jest poniechanie, czy zaprzestanie zimnej wojny, lecz dalszy jej ciąg z tą różnicą, że inicjatywa przeszła w ręce amerykańskie.

Najlepszym tego dowodem jest to, że prezydent Stanów Zjednoczonych żąda od Rosji poczynienia pewnej ilości ustępstw jako dowodu dobrej woli.

STALIN UMARŁ 3 DNI WCZEŚNIEJ

Londyn (A.P.) — Kenneth de Courcy redaktor biuletynu „Intelligence Digest" twierdzi na podstawie swych własnych źródeł, że Stalin zmarł nie 5 lecz 2 marca, a śmierć jego utrzymywano w tajemnicy przez 3 dni, aż się utworzył nowy rząd sowiecki.

Ten sam biuletyn donosi o zaginięciu gen. Poskrybyszewa, który jako jeden z sekretarzy Stalina prowadził tajne archiwum z dokumentami.

AMBITNY DYKTATOR W KŁOPOTACH

Nie ulega wątpliwości, że system rządów gen. Perona w Argentynie przechodzi poważny kryzys. Pojawiły się dość niepokojące objawy niezadowolenia w kołach wojskowych i wśród robotników, a trzeba pamiętać, że władza gen. Perona czerpała dotąd swą siłę właśnie z poparcia tych dwóch potężnych czynników w życiu narodowym Argentyny.

NIESTAŁY W MIŁOŚCI

Śmierć Ewy Peron, ubóstwianej przez szerokie masy żony i głównej współpracowniczki dyktatora argentyńskiego, stanowiła dla jego kariery wielki cios. Fakt, że w pół roku po jej śmierci widywano generała w towarzystwie pięknych kobiet i to widocznie na stopie pewnej poufałości, musiał przyczynić się do obniżenia jego prestiżu w kraju, w którym dobre obyczaje i pewien purytanizm religijny obowiązują wszystkie warstwy społeczne, a szczególnie surowo muszą być przestrzegane w kołach rządzących. Był to fatalny krok, który generała może drogo kosztować.

Argentyna jest wśród krajów południowo amerykańskich organizmem stosunkowo najbardziej rozwiniętym. Jej zamożność opierała się dotąd głównie na rolnictwie, a przede wszystkim na hodowli bydła i owiec. Była i jest ona jednym z największych dostawców pszenicy (ustępując tylko Kanadzie) i kukurydzy (na pierwszym miejscu), ale jest też największym w świecie dostawcą mięsa: wołowiny i baraniny. Przeprowadzony w 1937 r. spis inwentarza wykazał ponad 33 miliony sztuk bydła, 44 miliony sztuk owiec, 4 miliony sztuk świń itd. Gdy Peron objemował władzę, ilość bydła szacowano na 41 mil. sztuk. Przeprowadzony niedawno spis żywego inwentarza nie został ogłoszony. Według prywatnych obliczeń pogłowie bydła miało jednak spaść na około 27 milionów. Byłby to spadek bardzo poważny. Faktem jest, że w kraju, w którym befsztyk jest podstawowym pokarmem ludności, wprowadzono za rządów Perona dni bezmięsne. Rzekomo dzieje się to w interesie wywozu, ale zmniejszenie w spożyciu mięsa można tłumaczyć jako wynik pokaźnych niedoborów w hodowli bydła.

ZA DUŻY ROZMACH

Peron pojawił się na widowni politycznej Argentyny w 1943 r., władzę jako prezydent objął jednak dopiero w 1945 r. Przeprowadził on szereg reform, które zmierzały do uniezależnienia gospodarczego Argentyny i do poprawy bytu szerokich mas robotniczych. Wspólnie ze swoją żoną Ewą, gen. Peron zawsze występował jako szermierz praw robotniczych i zyskał sobie wielkie poparcie mas robotniczych.

Przez pewien czas polityka Perona odnosiła sukcesy. Ograniczył on wpływy kapitału zagranicznego, wykupił z rąk angielskich koleje żelazne, sieć bankową i ubezpieczeniową oczyścił z obcych wpływów, rozbudował ogromnie marynarkę handlową, zaczął uprzemysławiać kraj na wielką skalę. Równocześnie okazywał wielką dbałość o armię i lotnictwo, podniósł znacznie uposażenie oficerów, które jest wyższe dla niektórych stopni niż w siłach zbrojnych amerykańskich, wreszcie — jak już wspomniano — na każdym kroku bronił interesów robotniczych.

W tych warunkach było do przewidzenia, że ktoś musi ponosić koszty tych posunięć i reform, siła płatnicza kraju bowiem nawet tak naturalnie bogatego jak Argentyna, okazała się niewystarczająca na takie tempo wydatków i kosztownych reform.

SIŁA NIE POMOŻE

Ich ciężar spadł głównie na rolnictwo łącznie z hodowlą, kupiectwo i częściowo przemysł. Jak tylu innych dyktatorów Peron wierzy w rozkazodawstwo ekonomiczne. Chce regulować życie gospodarcze dekretami bez względu na działanie naturalnych praw gospodarczych. Wynik jest oczywiście do przewidzenia. Pewne artykuły poddane ograniczeniom znikają z rynku. Tak stało się z mięsem w Argentynie. Mimo dekretów Perona ceny w ogóle, a ceny żywności w szczególności, zaczęły zwyżkować niesłychanie. Biorąc rok 1950 za podstawę, ogólny wskaźnik cen w Argentynie w drugiej połowie 1952 r. wzrósł na 189, a wskaźnik cen żywnościowych na 200.

Ażeby poskromić siły opozycji, która oczywiście podnieca rosnące niezadowolenie, Peron sięga po środki demagogiczne. Podczas przemówienia generała na Placa del Mayo w Buenos Aires wybuchają bomby. Peron podburza tłum do gwałtów... Budynki mieszczące biura partii opozycyjnych — socjalistycznej i radykalnej — zostają podpalone. Ale demagogia nie rozwiąże trudności gospodarczych Argentyny. Po raz pierwszy dyktatorski reżym Perona znalazł się w poważnym impasie. Nawet upadek Perona, z którym się liczą w niektórych kołach zagranicznych, nie będzie oznaczał końca istniejących kłopotów tego kraju, wywołanych zbyt ambitnymi planami dyktatora.

Michał Bodziec

Nie ma czym siać w Polsce

Od kilku tygodni prasa reżymu komunistycznego w Polsce wprowadziła na swoje łamy niesłychanie wytężoną propagandę na rzecz szybkich wiosennych prac w polu Na wieś polską idzie w tej chwili bardzo silna presja, nie tylko prasowa ale i polityczna oraz policyjna, domagająca się od chłopów olbrzymiego wysiłku. Wychodzą dekrety, zarządzenia, admonicje i groźby. Równocześnie jednak wychodzą na jaw tak olbrzymie zaniedbania gospodarki komunistycznej, że w praktyce bardzo wiele razy uniemożliwiają wypełnienie tych nakazów.

Od kilku już lat jednym z tragicznych objawów gospodarki komunistycznej — jest sprawa ziarna na zasiew. Jak wiadomo, w jesieni reżym komunistyczny wyciska ze wsi cały zapas ziarna, drobne zaledwie ilości zostawiając ludziom na przeżycie. Gdy chłop protestuje, twierdząc, iż nie będzie miał czym na wiosnę obsiać, gdy mu jesienią całe ziarno zabiorą, urzędnicy reżymu zapewniają, iż na wiosnę chłopi dostaną inne ziarno na zasiew. To ziarno ma być zmagazynowane w „spółdzielniach" Samopomocy Chłopskiej,, rozdziałem zaś jego mają się zająć gminne, powiatowe i wojewódzkie prezydia rad narodowych.

Ta cała propaganda na temat ziarna klasyfikowanego jest pretekstem dla reżymu, aby odbierać chłopu jesienią jak najwięcej zboża. Na wiosnę ziarna doprosić się nie można. Aby zdać sobie sprawę z rozmiarów paradoksu komunistycznego na tym odcinku, warto wspomnieć, iż dotąd niemal zupełnie nie rozprowadzono ziarna siewnego w sześciu województwach.- **(J.C.)**

Ku czci śp. prez. Wojciechowskiego

Na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie, które odbyło się w dniu 25 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady amb. W. Grzybowskiego, min. Z. Rusinek wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś. p. prezydencie Rzeczypospolitej Stanisławie Wojciechowskim.

Rada Narodowa uczciła minutą milczenia pamięć ś. p. prezydenta Wojciechowskiego.

Z kolei min. Rusinek wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci dwóch zmarłych ostatnio zasłużonych Polaków — ś. p. prof. Franciszka Bujaka (zmarłego w Kraju) oraz ś. p. Józefa Kani, prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Głównym punktem obrad było przemówienie premiera gen. dra R. Odzierzyńskiego jako kierownika ministerstwa skarbu, wygłoszone w związku z wniesieniem do Rady Narodowej projektu budżetu na rok 1953-54. Planowane wydatki mają wynieść: Ł. 10.915 na akcję polityczną na terenie międzynarodowym, Ł. 6.737 na akcję społeczno - kulturalną oraz Ł. 10.380 na utrzymanie pracowników, domów i td. Przy okazji premier Odzierzyński omawiał sprawy krajowe, a w szczególności nową falę terroru w stosunku do Kościoła i położenie wsi polskiej. Mówiąc o wydarzeniach międzynarodowych podkreślił znaczenie mowy prez Eisenhowera z dnia 16 kwietnia oraz sekretarza Stanu Dullesa z 18 kwietnia.

DLA UPAMIĘTNIENIA RACŁAWIC

W 159-tą rocznicę bitwy pod Racławicami odbyła się w Paryżu uroczysta akademia zorganizowana przez Zarząd Koła PSL Odłam Jedności Narodowej. Na akademię przybyli ludowcy z Paryża i okolicy. Wśród zaproszonych gości widzieliśmy na sali prezesa Stronnictwa Narodowego p. mec. Gajewicza oraz dowódcę dyw. im. M. Rataja w powstaniu warszawskim p. płk. Rokickiego.

Akademię otworzył p. J. Parafiniak nawiązując do bitwy racławickiej. Ówczesne czasy przypomina nam dzisiaj ciężki los Kraju, który popadł w niewolę. Prześladowanie wsi i Kościoła katolickiego, kołchozy, wyzysk gospodarczy, terror polityczny, oto życie dzisiejszej Polski. Kraj zjednoczony w nieszczęściu żąda pomocy od wolnego świata, żąda wsparcia od polskiej emigracji. Tę pomoc możemy nieść Krajowi zjednoczeni. Toteż Stronnictwo Ludowe Odłam Jedności Narodowej, pod przewodnictwem prez. K. Bagińskiego, dąży wytrwale do zjednoczenia. Udzielamy też swego poparcia generałowi K. Sosnkowskiemu.

Obszerny referat o bitwie kosynierów pod Racławicami, dzięki którym T. Kościuszko odnosi wspaniałe zwycięstwo, wygłosił p. Wł. Kurpiał. Prelegent opisał przebieg powstania, uniwersały w obozie pod Połańcem i bitwę pod Szczekocinami, w której T. Kościuszko ranny, dostaje się do niewoli. Zwolniony z więzienia, opuszcza Rosję i udaje się ponownie do Stanów Zjednoczonych.

Z kolei p. S. Szeib recytował ustęp z pieśni Batalionów Chłopskich „Kołysze się w słońcu nasz sztandar zielony", „Bez munduru my, żołnierze" oraz wiersz J. Słowackiego „A kiedy wreszcie Polacy powstaną".

Referat o ruchu ludowym wygłosił wybitny działacz ruchu młodowiejskiego w Polsce p. St. Miechowka, uwypuklając dwa zasadnicze etapy : 1) Chata chłopska przestaje być symbolem upokorzenia a staje się symbolem siły moralnej i charakteru; 2) Chłop sprawy Narodu i Państwa przejął za swoje i wydrzeć nikomu nie pozwoli. Na przestrzeni dziejów Polski chłopi składali daninę krwi, chociażby przypomnieć Nowosielce, Racławice, udział chłopów w powstaniach, rok 1918 i rok 1920, który wyniósł imię W. Witosa, rok 1939, oraz Bitwy Batalionów Chłopskich, POW Racławice, Armii Krajowej i innych formacji w podziemiu. Obecnie przez walkę z okupacją bolszewicką chłopi znów wysunęli się na front obrońców Ojczyzny.

Prelegent wypowiedział się za koniecznością doprowadzenia do zgody narodowej oraz zjednoczenia Ruchu Ludowego stojącego na gruncie antyjałtańskim i całości Państwa Polskiego.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu znanego na terenie Paryża pianisty p. Strawinskiego, który odegrał pieśni ludowe i żołnierskie oraz utwory Chopina.

Ob.

A MACARTHUR SWOJE...

Waszyngton (A. P.) — W liście do sen. Byrda gen. MacArthur powiada, że groźba ataku amerykańskiego na Chiny zmusiłaby Sowiety do zakończenia wojny koreańskiej i do ogólnego układu światowego. Stany Zjednoczone mają dostateczny potencjał, by zniszczyć nieliczne ośrodki przemysłowe w Chinach i linie komunikacyjne, którymi idzie zaopatrzenie z Rosji. Gen. MacArthur nie sądzi, by to mogło doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

OSPA W GDYNI

Władze duńskie zarządziły szczepienie przeciw ospie załóg statków, utrzymujących komunikację z Gdynią, gdzie wybuchła epidemia ospy. Szczepić się ma również rybaków i marynarzy na Bornholmie, ponieważ mają oni częstszy kontakt z portami polskimi.

Polacy naturalizowani nie zaniedbujcie 2 kolejki wyborów!

Pierwsza kolejka wyborów jest poza nami. Objęła ona 455 gmin liczących powyżej 9.000 mieszkańców oraz szereg mniejszych gmin, w których jedna z list uzyskała za pierwszym razem bezwzględną większość. Jest to jednak znikoma mniejszość gdy się pamięta, że wszystkich gmin jest 37. 983.

Dokładne omówienie wyniku wyborów, o ile chodzi o gminy zamieszkałe przez ludność polską, odkładamy do czasu uzyskania wszystkich wyników z pierwszej i drugiej tury. Wtedy dopiero, a zwłaszcza po wyborze merów — co nastąpi w tydzień po głosowaniu — będziemy mieli pełny obraz sytuacji.

Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo komunistyczne, to dotychczasowe wyniki częściowe stwierdzają, że w jednych gminach ilość mandatów komunistycznych zmalała, za to w innych wzrosła. O ile np. R.P.F. straciło wpływy w całej Francji, to w stosunku do komunistów można mówić raczej o przesunięciu się ich sił z jednych terenów na drugie (wieś-miasto).

Akcja Komitetu Wyborczego Polaków-Naturalizowanych uzyskała bardzo dobre przyjęcie zarówno u samych zainteresowanych Polaków — obywateli francuskich, jak i u czynników politycznych i prasy francuskiej.. Liczne wypadki współpracy polsko - francuskiej na terenie wyborczym oraz odgłosy prasy francuskiej, która nieraz zamieszczała teksty afiszu i ulotek Komitetu najlepiej o tym świadczą.

Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych, który w najbliższym czasie przystąpi do sporządzania bilansu swojej akcji, przypomina o swojej prośbie o nadsyłanie gazet miejscowych z wynikami wyborów w poszczególnych gminach zamieszkałych przez Polaków oraz innych dokumentów odnoszących się do akcji [illegible]etej przez Komitet.

Hasło dnia na najbliższą niedzielę :

WSZYSCY POLACY DO URN WYBORCZYCH 3 MAJA 1953, TAM, GDZIE JEST DRUGA KOLEJKA WYBORÓW ! ANI JEDNEGO GŁOSU POLSKIEGO NA LISTY KOMUNISTYCZNE !

O dobrą wolę w sprawie zjednoczenia

Apeluje Walny Zjazd Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii

W sobotę 25-go oraz niedzielę 26-go IV. odbył się w Londynie w salach „Orła Białego" walny Zjazd Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii. Zjednoczenie jest federacją polskich organizacji społecznych i zawodowych, w skład jego wchodzi 38 stowarzyszeń.

W otwarciu Zjazdu wzięli udział: Prezydent R. P., August Zaleski, min. Z. Rusinek jako przedstawiciel premiera Odzierzyńskiego, gen. K. Wiśniowski, reprezentujący gen. Andersa, Prezes T. Arciszewski i min. J. Zdziechowski — imieniem Rady Politycznej, sędzia M. Moszczeński — Rada Narodowa, ks. Inf. Michalski i ks. Prałat Staniszewski, Prezes „Światpolu" prof. B. Helczyński, prezes SPK T. Drwęski.

Zjazd otworzył prezes ustępującego Zarządu p. Wł. Dunin - Borkowski, po czym przemówienia powitalne wygłosił: min. Rusinek, prezes Tomasz Arciszewski, prof. Helczyński oraz prezes T. Drwęski.

Po zakończeniu części oficjalnej Zjazdu przystąpiono do wysłuchania sprawozdań ustępujących władz. Złożyli je: prezes Borkowski imieniem Zarządu, mec. S. Choynacki — sprawozdanie z prac Rady Zjednoczenia, p. K. Ostrowski — Komisja Rewizyjna. Po przeprowadzeniu dyskusji walny Zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem

Właściwe prace Zjazdu toczyły się w komisjach :ogólnej oraz kulturalno - oświatowej. Uchwalone na komisjach wnioski przedstawione zostały na plenum Walnego Zjazdu.

UCHWAŁA W SPRAWIE JEDNOŚCI

Z ważniejszych uchwał wymienić należy przede wszystkim uchwałę w sprawie zjednoczenia politycznego i misji gen. Sosnkowskiego. Uchwała ta mówi :

„Walny Zjazd Zj. Polskiego w W. Brytanii, uważając za sprawę pilną i wielkiej wagi wyłonienie jednolitego kierownictwa politycznego emigracji, apeluje do wszystkich Polaków dobrej woli, którzy przez swój udział w życiu politycznym lub z tytułu piastowanych godności mogą się przyczynić do zjednoczenia obozu niepodległościowego, aby w rzetelnej trosce o sprawę polską zdobyli się na wysiłek dla osiągnięcia nareszcie tego celu.

Witając z zadowoleniem akt zaufania, jakim obdarzono zgodnie gen. Sosnkowskiego, walny Zjazd udziela pełnego poparcia jego wysiłkom mającym na celu doprowadzenie do porozumienia.

Stwierdzając, że za osiągnięcie celu, któremu wszyscy służymy, ponosi odpowiedzialność cała emigracja polityczna, walny Zjazd wyraża opinię, że szerokie warstwy społeczeństwa polskiego, zrzeszonego w organizacjach społecznych i zawodowych, winny mieć zapewniony udział przez swych przedstawicieli w instytucjach państwowych kierujących polityczną walką o niepodległość Polski".

NOWE WŁADZE

Pozatym Zjazd uchwalił szereg wniosków w sprawach opieki oraz kult.-oświatowych W szczególności Zjazd poparł gorąco akcję organizowania szkół i kursów przedmiotów ojczystych polecając równocześnie władzom Zjednoczenia zwołanie w najbliższym czasie zebrania przedstawicieli polskich organizacji oświatowych, społecznych i Skarbu Narodowego oraz odpowiednich fachowców dla omówienia problemu podręcznika dziecka polskiego.

Prezesem Zarządu Zjednoczenia wybrany został p. Wł. Donigiewicz, dotychczasowy prezes Zrzeszenia Nauczycieli. Do Zarządu weszli Pp. : H. Archutowski, J. Florczykowski, S. Grochala, S. Lewicki, S. Lis, W. Krzakowski, H. Moszczyński, S. Nebelski, Z. Poklękowski, Z. Renkawicz. Skład Komisji rewizyjnej Pp.: W. Dunin-Borkowski, H. Bugayski, J. Jankowski, K. Ostrowski, A. Różański.

Zjazdowi przewodniczył sprężyście p. W. Dłużewski, w prezydium zasiadali ponadto Pp.: Melania Arciszewska, S. Jodłowski, Z. Kasiński, A. Robakowski, sekretarzował p. B. Obtułowicz.

Polacy z Detroit: Precz z Jałtą

Detroit (I. M.). — Staraniem sekcji kulturalno - oświatowej placówki nr 7 „Lwów" SWAP odbyło się się w Detroit zebranie manifestacyjne pod hasłem :„Precz z Jałtą" i „Nasz jest Lwów i nasze Wilno". Wielką salę placówki „Lwów" wypełniła po brzegi Polonia detroicka. Zebranie zagaił prof. Tadeusz Czechowski, wiceprezes Rady Polonii i przewodniczący komisji kulturalno - oświatwej placówki „Lwów", przedstawiając zebranym głównego mówcę red. Jerzego Pańciewicza. W dłuższym, doskonale opracowanym referacie, mówca zanalizował politykę polską w czasie minionej wojny, kładąc szczególny nacisk na rok 1941, kiedy polityka ta rozszczepiła się na dwa nurty: niezależny, polski i jałtański. Przemówienie mówca skończył apelem o doprowadzenie do jedności narodowej.

Następnie przemawiał red. St. Janicki, członek Rady Związku Ziem Północno - wschodnich. Na zakończenie zgłosił on projekt listu zawierającego pozdrowienia dla zarządów głównych Związku Ziem Południowo i Północno - wschodnich oraz apel do czynników politycznych w Londynie o jak najszybsze doprowadzenie do zgody narodowej. List został przyjęty jednomyślnie.

MOSKWA «NIE ZAMIERZA INTERWENIOWAĆ»

Budapeszt (A. P.). — Organ węgierskiej partii komunistycznej „Szabad Nep" w artykule o planie pokojowym Eisenhowera stwierdza oczywiście, że bez zastrzeżeń godzi się ze stanowiskiem moskiewskiej „Prawdy", dodając :

„Chodzi nam o punkt, który szczególnie interesuje naród węgierski, mianowicie, by Związek Sowiecki umożliwił narodom Europy Wschodniej wolny wybór formy rządu.

Związek Sowiecki nie zamierza wykonywać podobnej interwencji. Natomiast usiłował interweniować kilkakrotnie amerykański minister spraw zagranicznych, jawnie grożąc interwencją wojskową w czasie wyborów na Węgrzech. Nasz naród wybrał taką formę rządu, którą uważa za najlepszą, bez pomocy amerykańskiej".

OD WUJA...

Tytuł artykułu prof. Strońskiego o podróży kanclerza Adenauera (nr 99) brzmiał :„Powrót taty od wuja Sama" (a nie: do wuja Sama).

ICH SWOBODA SŁOWA I PIÓRA

Wiadomo, w Polsce dzisiaj panuje całkowita... swoboda mówienia i pisania... wszystkiego, ale to bez wyjątku wszystkiego, co... podoba się nadzorcom w Moskwie i z Moskwy i jej służalcom w Kraju.

SATYRA W TEATRZYKU

Ileż to razy wykrzykiwano, nie tylko w tygodnikach pisarskich lecz i w dziennikach, o dopuszczalności, o potrzebie, o pożytku satyry.

Jest w Warszawie lekki teatrzyk o zakroju żartobliwym p. n. „Syrena". Występują w nim Adolf Dymsza, Stefania Górska i inni. Piszą dla niego Tuwim, Wiech i inni. Czyli ma to być pod znakiem swobodnej lekkości i mieć uśmiech warszawskiej Syreny.

Ostatni program, kwietniowy, miał tytuł„Z zegarkiem w ręku" a sprawozdanie o nim w głównym dzienniku urzędowo-komunistycznym („Trybuna Ludu" nr 107) ma tytuł „Na błędnej drodze", czyli po palcach teatrzykowi i pogrożenie mu paluchem urzędowym.

„Satyra polityczna — pisze ostrzegawczo i karcąco sprawozdawca — musi być orężem walki z wrogiem... Cóż, kiedy program „Syreny" nie dostrzega tego wroga w ogóle... Wyśmiewa się tam dowcipnie, choć powierzchownie, różne przejawy prawdziwej czy urojonej biurokracji, niegrzecznych urzędników, złych urbanistów czy architektów, nieuczciwe ekspedientki, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta, czy nawet szatniarki i Biuro Znalezionych Przedmiotów... Wychodzi na to, że jedynym wrogiem naszego państwa jest zły urzędnik, sprzedawca czy twórca, a wrogie siły, które godzą w nasz byt i ustrój już nie istnieją... Potrzebna nam jest bojowa, polityczna satyra, która pomagałaby w zwalczaniu wroga..."

Jesteśmy w domu, t. j. w domu wariatów, a raczej po prostu matołów, którzy sądzą, że teatrzyk żartobliwy ma być przybudówką Bezpieki we wskazywaniu i gniecieniu wroga, którym dla nich jest Polak niekomunista.

NIEDOCIĄGNIĘCIA W POWIEŚCI

Powieść niejakiego W. Bilińskiego „Szósta bateria" o pierwszych oddziałach wojskowych tworzonych z żołnierzy i oficerów polskich u boku i pod rozkazami armii rosyjskiej w okresie 1944-45 daje sposobność „Trybunie Ludu" (nr. 108) do udzielenia powieściopisarzowi pouczeń, co w powieści jest... niedociągnięciem.

Jest w powieści dwu oficerów, przydzielonych do owej szóstej baterii jako wykładowcy:

„...Mieszkowski, syn wdowy po drobnym urzędniku,... jest w swoim pojęciu szczerze demokratą,... kapitalizmu nienawidzi..., do spraw politycznych jednak wtrącać się nie chce,... jest przekonany, że może być dobrym demokratą, dobrym żołnierzem Ludowego Wojska, trzymając się zdala od zagadnień politycznych..."

„...Bryła, robotnik, zahartowany w walce rewolucyjnej przed wojną, w czasie wojny znalazł się w Związku Radzieckim i tam przeszedł szkołę komsomołu. Do oficerskiej szkoły artylerii przybywa jako oficer polityczny (czytaj: politruk). Ma jasno wytkniętą drogę:... Walkę o ideologiczne oblicze wojska.."

Powieść ma t. zw. szczęśliwe zakończenie, bo „Mieszkowskiego, którego wypadki przekonały, — (wróg, znowu ten wróg, „uważał szóstą baterię za podporządkowaną sobie") — staje do aktywnej walki u boku Bryły", a jest to szczęśliwe zakończenie oczywiście głównie dla powieściopisarza, którego inaczej czekałby smutny koniec.

Ale są.. niedociągnięcia.

„Ten Mieszkowski — mówi sprawozdanie — zachowuje się chwilami trochę dziwnie, nawet jako apolityczny oficer. Ukradli mu broń. Kradzieży dokonała jego kochanka, którą podejrzewał o stosunki z gestapo w czasie okupacji. Cóż robi Mieszkowski? Wymyśla jej, odbiera rewolwer i wyprowadza się na inne mieszkanie".

Tu więc... niedociągnięciem Mieszkowskiego jest widocznie, że odebrawszy jej rewolwer... nie dociągnął cyngla i nie sprzątnął jej lub przynajmniej nie wydał Bezpiece.

„Drugą słabością tej książki — wskazuje dalej sprawozdanie — jest zupełne odosobnienie Bryły. Bryła przez cały czas działa sam. Znikąd nie ma pomocy... Niesłusznie autor uczynił z niego samotnego bojownika".

Nie trzeba pisać, że politruk rosyjski, lub pochodzenia polskiego jest w oddziale złożonym z Polaków odosobniony.

WODA W GĘBĘ W DZIENNIKARSTWIE

Mowa Prezydenta Eisenhowera z 16 kwietnia r. b. w odpowiedzi na t. zw. pojednawcze oświadczenie Moskwy była zdarzeniem światowym. Tym razem, właśnie wobec tych nastrojów uprzejmości, nie można było w Moskwie jej zataić. Więc odrazu 17 kwietnia r. b. podano tam wiadomość o mowie i jej treści w radio i w pismach.

Do Polski puszczono dopiero 18 kwietnia r. b. wiadomość o mowie i streszczenie w odniesieniu P. A. P. (polska agencja prasowa) nie z Waszyngtonu, lecz z Moskwy, jako doniesienie TASS (ag. sowieckiej)... ale jak?

Jest tam o rozbrojeniu, jest nawet zarzut, że o Chinach... za mało, ale widocznie... za dużo było co prezydent Eisenhower powiedział o konieczności uwolnienia Europy Środkowo-Wschodniej, no o tym w streszczeniu ani mru-mru.

A wydawałoby się, że to właśnie jest dla Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej wiadomością zajmującą.

Poławiacz Perełek



PODPORUCZNIK JARECKI JEDZIE DO USA.

Ppor. Jarecki, który zbiegł z Polski na „Migu", udaje się do Stanów Zjednoczonych, pragnąc wstąpić do lotnictwa amerykańskiego i walczyć na Korei. Jak oświadczył rzecznik lotnictwa U. S. A., ppor. Jarecki może być przyjęty po wniesieniu podania o naturalizację, a oficerem i pilotem może zostać po uzyskaniu naturalizacji.

OGRANICZENIA DLA CUDZOZIEMCÓW W PERSJI

Rząd perski poinformował ambasadę U. S. A. w Teheranie o nowym zarządzeniu, ograniczającym wyjazdy cudzoziemców do promienia 40 km. od Teheranu. Dotychczas wyjazdy te wymagały przepustek. Zarządzenie wydano jakoby celem ochrony bezpieczeństwa cudzoziemców.

50-LECIE PIERWSZEGO LOTU

W Londynie odbyła się uroczystość w związku z 50-tą rocznicą pierwszego lotu, wykonanego na „maszynie cięższej od powietrza" przez Amerykanów, braci Orvilla i Wilbura Wright. Uroczystości przewodniczył marszałek lotnictwa, Salmond.

SKAZANIE SZWAJCARSKIEGO KOMUNISTY

Członek parlamentu szwajcarskiego i przywódca partii komunistycznej, Arnold, skazany został w Bazylei na 8 miesięcy więzienia, 500 fr. grzywny i pozbawienie praw obywatelskich przez 2 lata. Arnold wygłosił w Budapeszcie mowę, w której przedstawił Szwajcarię jako ośrodek amerykańskiego wywiadu, zbrojący się gorączkowo do wojny.

PIERWSZA LINIA HELIKOPTEROWA

Z początkiem września uruchomiona zostanie pierwsza w Europie linia komunikacji helikopterami między Brukselą i Rotterdamem. Helikoptery produkcji amerykańskiej Sikorskiego, będą lądować i startować w centrum obu miast

Krótko węzłowato

— Od 1-go stycznia zbiegło do zachodniego Berlina 1.235 „policjantów ludowych", z czego w ostatnim tygodniu 95.

— Do władz brytyjskich w Berlinie zgłosił się dobrowolnie żołnierz John Kirby, który w sierpniu 1950 zbiegł do strefy sowieckiej.

— Radio Kijów donosi o usunięciu ukraińskiego ministra bezpieczeństwa Pirogowa. Następcą został Karawajew.

— Najwyższe honorarium w historii brytyjskiego filmu otrzyma 27-letnia czerwonowłosa tancerka, Moira Shearer: 50.000 funtów za udział w dwóch filmach.

— Wydawany przez Wysoką Komisję amerykańską w Niemczech dziennik „Die Neue Zeitung" zostanie przekształcony jako organ przyszłej ambasady U. S. A. w Bonn na tygodnik. Spowodowane to zostało względami oszczędnościowymi i zarzutem sen. MacCarthy'ego iż dziennik kosztuje 3 milony dolarów rocznie.

ZNALAZŁ SIĘ TIMOSZENKO

Donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych o tym co się dzieje w Sowietach, że marszałek Timoszenko, którego usunięto w cień jeszcze w pierwszych latach wojny niemiecko - sowieckiej, otrzymał jako nowy przydział — zajęcie się ruchami komunistycznymi w Abisynii i w Południowej Afryce, gdzie rasistowska polityka rządu Malana w stosunku do Murzynów daje propagandzie komunistycznej wielkie pole do popisu.

CZWARTEK
30
KWIETNIA
Św. KATARZYNY ze SIENY, dz.

Św. Katarzyna (1347-1380) była przedostatnim dzieckiem z 24-ga rodzeństwa. Od małego dziecka niezwykle pobożna, postanawia poświęcić swe życie Bogu. W licznych i ciężkich umartwieniach otrzymała od Boga dar stygmatów oraz szczególną wiedzę tyczącą się tajemnic wiary.

Odegrała ogromną rolę w historii Kościoła. Ona to nakłoniła papieża Grzegorza XI. do powrotu z Avignonu do Rzymu. Korespondowała z najwybitniejszymi postaciami współczesnego świata, głosząc pokój Chrystusowy i miłość dla Kościoła. Otoczona przez swoich uczniów, którzy ją zwali „matką duchową", zmarła w 33 roku życia mając na sobie habit III. zakonu dominikańskiego, do którego od młodości należała. Pozostawiła po sobie pisma ascetyczne.

Bal Rez. i B. Wojskowych
W WITTENHEIM

Wesoło bawiono się na balu u byłych kombatantów w Wittenheim. W sali kina „Hotel Palace" spotkała się Polonia nie tylko z Wittenheim i najbliższej okolicy, ale zauważono gości nawet z Miluzy. Grupa byłych kombatantów z Wittelsheim stawiła się z całym zarządem, a tak samo zauważono wszystkich członków zarządu Okręgu. Do tańców przygrywała doskonała orkiestra „Echo". Wesoło i miło upływał czas wśród tańca, śpiewu i muzyki.

Wreszcie nastąpiła chwila wyboru „królowej balu". Wybór nie był łatwy, gdyż do wyboru stanęło wiele przystojnych, miłych i sympatycznych kandydatek. W końcu jednak komisja wyborcza, składająca się z sześciu zaproszonych gości, wybrała



„Królowa balu" w Wittenheim i jej „damy dworu".

królowę balu, którą została p. Helena Nowakówna z Wittenheim.

Myślę, że wybór był trafny i bardzo miła i sympatyczna p. H. Nowakówna była naprawdę królową balu. Jako jej damy wybrane zostały pp. Maria Ochałówna i Maria Dusiówna.

Kombatantom z Wittenheim należy się uznanie za wiele miłe i wesoło spędzonych chwil.

B. D.

OBCHÓD 3 MAJA W LILLE
SPROSTOWANIE

W komunikacie, w punkcie VI, zawierającym wskazówki, jak poczty sztandarowe mają być ustawione przy pomniku Nieznanego Żołnierza, powinno być wymienione, że sztandary organizacji męskich mają być po stronie **prawej**, a nie — jak mylnie podano — po lewej.

Komitet Obchodu 3 Maja w Lille

Zbigniew Krukowski na Balu Sokołów w Lens

Zabawa Związku Sokołów odbyła się w niedzielę 19. kwietnia w Lens, w pięknej i obszernej sali kopalnianej. Na bal ten Polacy czekali z niecierpliwością i z ciekawością, gdyż zapowiedziany był na nim występ znakomitego barytona, Zbigniewa Krukowskiego.

Już przed godziną 16-tą sala zaczęła się wypełniać miejscową Polonią i przybyszami z okolicy. Przybyły gniazda sokole nawet z Harnes, Sallaumines, Noyelles s. Lens, Barlin, Ostricourt, Hersin-Coupigny i td. Wśród bawiącej się, przy dźwiękach doborowego zespołu muzycznego z Noeux-les-Mines, młodzieży — można było zauważyć sylwetki czołowych i znanych Polakom działaczy społecznych.

Nastrój był wesoły, bawiono się doskonale. Jako wstęp do właściwego programu wystąpiły ze śpiewem i tańcami ludowymi siostry Sztajrówny i rodzeństwo Magoci, zyskując burzę oklasków rozweselonej publiczności. Ale rodakom nasuwało się wciąż pytanie: gdzie nasz baryton? Wreszcie ukazuje się Zbigniew Krukowski, witany owacyjnie przez publiczność. Kiedy rozpoczął swój repertuar — na sali zapanowała cisza, a wszystkie oczy były zwrócone na artystę. Zaczarował wszystkich swym pięknym głosem, trafiał do serca melodią, tonem. Odśpiewał w ten sposób „Barkarolę", „Piosenkę Żołnierską"; a kiedy zabrzmiały piękne tony „Bałałajki", „Zazdrości" i „Vivere" — sala wrzała z zachwytu.

Po tych udanych występach oddano głos orkiestrze, która bawiła publiczność aż do rana.

Korzystając z krótkiej przerwy p. Zbigniew Krukowski podszedł do stołu korespondentów „Słowa Polskiego", jest bardzo bezpośredni i ujmujący. W szczerej i przyjaznej rozmowie podzielił się z nami swymi planami na najbliższą przyszłość, przekazując przy okazji serdeczne pozdrowienia dla Czytelników „Słowa Polskiego".

Słuchacze radia brukselskiego znają doskonale p. Zbigniewa Krukowskiego. Poprzednio był przez tydzień w Gandawie, potem występował w Brukseli wraz z tenorem p. Bojakowskim. Prosto z Brukseli przyjechał do Lens na gościnny występ w Zw. Sokołów. P. Krukowski występuje w programach różnych radiostacji, wyjeżdża na koncerty do Rotterdamu i innych miast. Latem czekają go występy na litorale belgijskim i w Szwajcarii, gdzie wystąpi w „Casino" w Interlaken. Będzie miał dużo pracy, ale nie boi się tej, bo wie, że nie w ten sposób służy polskiej pieśni. Chce zorganizować „Klub polsko-belgijski", którego celem byłaby wymiana pieśni. Jest to projekt, który na pewno będzie urzeczywistniony.

Bal udał się znakomicie. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą Głównego Zarządu Sokołów, a następnie gniazd w Lens, które nie szczędziły starań i zabiegów. Uczestnicy zabawy życzą p. Zbigniewowi Krukowskiemu pomyślności i dalszych sukcesów i twierdzą, że zasługuje on na jak największe uznanie.

C. K.

DYSKUSJE (V)

Waśnie tylko odstraszają od organizacji

Czytając na łamach „Słowa Polskiego" artykuły dyskusyjne tak jednej jak i drugiej centrali, postawiłem sobie za zadanie rozwiązać tę zagadkę, która w początkach wydawała mi się dość skomplikowana. Tu jednak przyszli mi z pomocą moi towarzysze pracy, z którymi podczas „bryki" przetrząsałem te zagadnienia.

Powiadamy sobie: Czas najwyższy, by dokonali tego zjednoczenia, bo Ojczyzna nasza, której cierpienia za mało doceniamy, zwraca się w naszym kierunku prosząc o wyzwolenie spod jarzma tyranów i hord bolszewickich. W listach otrzymywanych czytamy: Kiedy nareszcie skończy się ta nasza niewola? Czy zdołamy przetrwać do tego momentu? Na nas, na emigrację liczą jak na Zawiszę Czarnego, a my?... Wprawdzie padają tutaj hasła zjednoczenia, które zaczęły się rozwijać, lecz znowu jakieś podmuchy niezgody zaczynają się pojawiać. Przez te artykuły polemiczne mamy coraz większe rozbicie. A kto z tego korzysta ?

Panowie przywódcy z central Zaniechajcie sporów w prasie! Przed wami staje pole do popisu, więc do dzieła. Jeśli macie między sobą jakieś nieporozumienia, to starajcie się zebrać razem i w ścisłym gronie omówić wasze bolączki, lecz raz na zawsze zaprzestańcie wzajemnego krytykowania się, bo umieszczając w „prasie te waśnie odstraszacie nas, te „doły", które stale są w zgodzie.

Każda z central zasłania się półmilionowym wychodźstwem we Francji, nie zaszkodzi więc przyjrzeć się jak sprawa właściwie wygląda. Otóż prawdę mówiąc w obydwóch centralach jest zrzeszonych ogółem 40 procent polskiej emigracji, a 60 procent chodzi sobie luzem, odseparowane od życia społecznego przez te waśnie i to nasze „ja". Ci „luzem chodzący" śledzą pracę central. Jeśli ją przedstawi się we właściwym świetle — na pewno powiększą wasze szeregi.

Obserwując pracę w terenie i biorąc udział w zebraniach towarzystw tak jednej jak i drugiej centrali — co nasuwa się na myśl? Coraz mniej członków bierze udział w zebraniach Wszędzie prowadzi się robotę „papierkową". W niektórych wypadkach, mimo dużej ilości członków, nie można dokonać wyboru zarządu! Pytając tych, którzy nie biorą udziału w zebraniach o powód, stale otrzymuje się tę samą odpowiedź: „Po co tam pójść? By przysłuchiwać się jak jedni jadą na drugich? To lepiej zapłacić składkę i siedzieć w domu!".

Ostatnio byłem świadkiem jak na zebraniu jednej organizacji omawiano zbiórkę na oświatę, do której apelują obydwie centrale. Szlachetny to cel, lecz jaka zapadła **uchwała? Po odczytaniu z prasy artykułu jednej z central, która poniża drugą,postanowiono w tym roku** zbiórki nie urządzać! (W **zeszłym rogu zebrano 14.320 fr.)**. Zastanówmy się, **z czyją to szkodą** będzie? Wniosek **pozostaje** zawsze ten sam: Zaniechać **sporów** i polemik. Zjednoczyć **się** ideowo, a **rezultaty na pewno** będą dodatnie.

We wspólnej zgodzie **szczęść** wam Boże!

Józef KROPIDŁOWSKI.

U czeladników w Marles-les-Mines

Na dorocznym Walnym Zebraniu Sekcji Czeladniczej z Marles-les-Mines, opóźnionym egzaminami mistrzowskimi i czeladniczymi, licznie zebrana brać czeladnicza wybrała nowe władze na rok 1953.

W zebraniu wzięli udział czeladnicy różnych zawodów. Przybyli też przedstawiciele Okr. V Związku Kupców i Rzem. Polskich, w osobach pp.: prez. Stanisława Głydy, i sekretarza Szczepana Staniewskiego. Obecny był również przedstawiciel „Słowa Polskiego".

Młoda ta organizacja, jak wynika ze sprawozdań, nie szczędzi trudu i wysiłku dla podniesienia kultu rzemiosła polskiego we Francji. Dopomaga członkom materialnie i finansowo, ma pod swą pieczą terminatorów, których przygotowuje na przyszłych czeladników i mistrzów, nie zapominając też o kolegach odbywających służbę wojskową.

Zebraniu przewodniczył prezes Okr. V p. Głyda, który — po sprawozdaniu ustępującego Zarządu, dyskusji i wniosku Kom. Rewizyjnej o udzielenie absolutorium — w imieniu Okręgu podziękował ustępującemu Zarządowi, a przede wszystkim prezesowi J. Słyszowi, za ich oddaną pracę dla Sekcji Czeladniczej i uczniów. Przyjęte to zostało oklaskami.

W tajnych wyborach nowe władze Sekcji ukonstytuowały się pp: prezes Jan Słysz, zastępcy Z. Głyda i E. Kozłowski, sekretarz Stanisław Pieczek i zast. Rajmund Nowak, skarbnik Stanisław Kostek i zast. Henryk Michalak; Kom. Rew: Stefan Filipiak — przewodniczący, Zenon Szłapka i Józef Krzymiński. Przedstawiciel Sekcji przy egzaminach i kierownik lekcji i pogadanek fachowych — Jan Słysz.

Uchwała Zebrania: „Sekcja ma nadal czuwać nad podniesieniem wiedzy fachowej przez organizowanie kursów, podtrzymywać kasę samopomocy koleżeńskiej, wreszcie opiekować się uczniami, dla których będą organizowane pogadanki w każdy poniedziałek od godz. 19 do 21 w siedzibie Okręgu.

Jotes.

Udana impreza harcerska
ĆWIERĆWIECZE K.P.H. I DRUŻYNY W CALONNE-RICOUART

Jubileuszową uroczystość Koła Przyjaciół Harcerzy i drużyny Harcerskiej z Calonne-Ricouart można zaliczyć do najlepiej udanych tu obchodów w okresie powojennym. Na specjalne wyróżnienie zasługują organizacje, jak : Zarząd KPH z prezesem Dudziakiem na czele, oraz drużynowy Marian Krysiak. Z powodu wyborów do Rad gminnych nie otrzymano pozwolenia na przemarsz i złożenie wieńca, ale zarządzona zbiórka koło sali p. Kury przeszła wszelkie przewidywania, bo zebrała się nie tylko ogromna ilość harcerek i harcerzy, ale dopisała też Polonia z Calonne i Marles. Wypełniony po brzegi kościół na 6-ce był dowodem wdzięczności za trudy organizatorów. Mszę św. odprawił miejscowy duszpasterz ks. Roj, który w okolicznościowym kazaniu podkreślił służbę harcerza — Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Do Mszy asystowało 12 sztandarów, w czym sztandary harcerskie i tow. miejscowych z Calonne. Następnie udano się na salę, gdzie nastąpiło rozwiązanie i przerwa obiadowa. Część artystyczną rozpoczęto przyjmowaniem bratnich drużyn ZHP, oraz towarzystw miejscowych, które wprowadzono przy dźwiękach orkiestry harcerskiej z Sallaumines pod kierownictwem dha Hyżego, tj. K.S.M.P. żeńskie i męskie z prezesami Medoniem i Palczewskim. Tow. Św. Barbary z prez. Nawrockim Tow. Polek «Wanda» z prezeską Gabryelczykową, Bractwo Róż. Żyw. z prezesem Hoffmannem, Koło Amat. «Wesoły Krakus» z prezesem Kurpiszem, Tow. Hodowców z prezesem Mazajczykiem. Koło Rez. i b. Wojsk. z prezesem Ostrowskim, Koło Rodzin Obrońców Ojczyzny z prezeską Kurową, Z.U.P.R.O. z prezesem Pucharką, Bractwo Kurkowe z prezesem Teplikiem, Hufiec Marles-Auchel z hufcowym dhem Kupczykiem, druż. żeńska ZHP Marles z drużynową Kołodziejską, druż. żeńska ZHP Bruay z dhną Kossowską, druż. harc. z Sallauminnes z dhem Dzieńciołem, druż. harc z Noyelles-sous-Lens z druhem Szymańskim, drużyna harcerska z Noeux-les-Mines z dhem Sołtysiakiem, Klub Mandolinistów «Estudiantina» z prezesem Drzymałą, Koło POWN z prezesem Olejniczakiem, Hufiec ZHP z Marles, Bruay, Calonne żeńsko-męski i wreszcie miejscowe Koło Przyjaciół ZH ze swymi drużynami. Wśród przedstawicieli i gości byli pp. przew. ZHP F. Kozal, komendantka Okr. I Ida Olkusznik, kom. Okr. I. Sołtysiak i zastępca Semba, ks. prob. Pakuła, ks. ks. Delimat i Roj, przedstaw. kupiectwa pp. Staniewski, Zimny i Antkowiak, Członkinie honorowe panie Zimna i Antkowiak, prezes KTM Sułek, przedst. «Słowa Polskiego», prezes KPH Marles Wiatr oraz prezeski i prezesi Tow. Miejsc. i wreszcie drużynowe i drużynowi ZHP z I Okr. Zaznaczyć należy, że drużyna ZHP z Sallaumines przyjechała autobusem z rodzicami i z orkiestrą (12 muzykantów pod kier. dha Hyżego), która grała marsze powitalne. Sala p. Kury wypełniona po brzegi Polonią z Calonne i Marles, harcerzami i młodzieżą zdawała się być za małą do pomieszczenia wszystkich.

Otwarcia obchodu dokonał prezes KPH dh Dudziak, poczem sekretarz odczytał Kronikę z działalności 25 lecia. Po występie Klubu Mandolinistów z kilkoma piosenkami przemawiali: przedstawiciel «Słowa Polskiego» ks. Roj, ks. Delimat, prezes KTM p. Sułek, przew. ZHP dh F. Kozal, przedst. «Narodowca» i komendantka p. Ida Olkusznik. Dh F. Kozal zobrazował czyny harcerskie wspominając o rannych harcerzach na polu walki i o Orlętach lwowskich, gdzie w pierwszej mogile spoczął 13-letni harcerz.

W 1-aktówce pt. «Podejrzana osoba» wystąpili harcerze z Marles: C. Olejniczak, F. Dudziak, F. Grzesiak, L. Lefevre, A. Mazajczyk i J. Sikora. Amatorzy grali bardzo dobrze, choć po raz pierwszy wystąpili na deskach scenicznych. Podkreślam, że Francuz Lefevre grał po polsku rolę ojca. Jest on nawet sekretarzem drużyny, a ostatnio zapisał się na kursy wiedzy o Polsce i jest przydzielony na kurs do Londynu. Drużyna żeńska z Marles odegrała sztukę pt. «Strajk żon» z dh. dh. Z. Kołodziejską, T. Zagórską i B. Kucharską, wreszcie drużyna z Sallaumines odegrała humoreskę «Mądry Kubuś» i odśpiewała kilka pieśni na głosy przy akompaniamencie własnej orkiestry.

Odśpiewaniem «Jak długo w żyłach naszych» i «Roty» Konopnickiej zakończono tę część obchodu.

Wieczorem odbyła się przy dźwiękach orkiestry harcerskiej z Sallaumines zabawa taneczna, na której wytańczyłem się tak, że aż czuję w kościach...

Życzę KPH, Hufcowi, jak i drużynom, by wszystkie ich imprezy były tak udane, to szeregi Wasze zdobędą moc nowicjuszy.

J. S.

ZEBRANIA I UROCZYSTOŚCI

KONCERT E. KOZIEŁŁY

W sobotę dnia 9 maja o godz. 21-ej w sali teatralnej Domu Studentów, 61, rue Madame, Paris (6), metro: St. Placide, Notre Dame des Champs, wystąpi Edward Koziełło, tenor, uczeń Adama Didura z Metropolitain Opera. — W programie: arie operowe, melodie, pieśni: Carrissimi, Scarlatti, Gluck, Chopin, Liszt, Duparc, Faure, Moniuszko, Karłowicz, Nowowiejski.

Bilety w cenie 250 fr. Bilety po cenach zniżkowych tylko w przedsprzedaży w siedzibach polskich organizacji katolickich i niepodległościowych.

ROUBAIX

Koło Grenadierów S.P.K. Roubaix, urządza całonocną zabawę taneczną dn. 1 maja o godz. 21 na którą zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Zarząd.

LENS, 12—14.

KTM zwraca się z gorącym apelem do całej patriotycznej Polonii o wzięcie gremialnego udziału w uroczystości Święta Narodowego 3. Maja w Lille. Zawiadamia się, że gniazdo miejscowe Sokolstwa polskiego i Rada Rodzicielska organizują w tym celu przejazd autobusem. Koszta po 150 fr. od osoby. Zapisy przyjmują pp. Piotr Krawczyk, Jan Małek i Stanisław Sokół do dnia 1 maja włącznie.

Zarząd.

* * *

Wyjazd do Lille Niezależnej Szkoły Polskiej dziewcząt na obchód 3. Maja. Zbiórka o godz. 7,30 rano koło szkoły Berthelot na rogu ulicy Auguste Lefebvre. Wyjazd punktualnie o godz. 8.

Zarząd Rady Rodzicielskiej.

MARLES-LES-MINES

Wyjazd do Lille. — Zarząd KTM. podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca w autobusach na dzień 3 maja na wyjazd do Lille. Chętni winni zapisać się na probostwie lub u p. Podlewskiego, 84, rue Lyon w Marles. Cena przejazdu w obie strony po 260 fr.

Sekcja Polska CGT Force-Ouvriere podaje swym członkom do wiadomości, iż w dniu 2 maja o godz. 15 w lokalu p. Gembki, Cafe Terminus, bd. Gambetta, zarząd sekcji będzie przyjmował podania do Kasy Autonomicznej o zastosowanie umowy francusko-niemieckiej (Knappschaft). Zainteresowani powinni zabrać ze sobą dokumenty niemieckie, książkę pensyjną, akt obywatelstwa francuskiego dla naturalizowanych lub zaświadczenie uchodźcy, którzy zachowują obywatelstwo polskie, ponieważ tylko dla tych sprawa jest aktualna. Jest to sprawa pilna, gdyż pensja będzie liczona od daty złożenia podania. Poza tym zarząd będzie do dyspozycji we wszelkich innych sprawach.

J. Lachowicz, sekretarz.

MERLEBACH-FREYMING

Koło Przyjaciół Harcerzy podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż zebranie kwartalne odbędzie się w niedzielę 3 maja o godz. 16 na sali p. Makowec. Rewizorzy kasy o pół godziny wcześniej.

Zarząd.

WITTELSHEIM

Koło Rez. i b. Wojsk. zawiadamia wszystkich Rodaków z Wittelsheim i okolicy, że Święto Narodowe 3. Maja zostaje zorganizowane w dniu 10-ym maja. Mszę św. odprawi ks. Bleszczad o godz. 11,30 w kościele polskim. Po południu uroczysta akademia w Domu Młodzieżowym, na którą serdecznie zaprasza wszystkich Rodaków

Zarząd.

HAYANGE

Koło Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości Rodaków z Hayange i okolic, a w szczególności z Knutange, Nilvange, Algrange, Seremange, Florange, Thionville i Rombas, że w niedzielę 3 maja organizuje obchód 3 maja, połączony z 15-leciem Koła. Zbiórka o godz. 9-ej na sali p. Bassompre przy rue de Verdun. Program uroczystości zostanie odczytany na sali. Na powyższą uroczystość zapraszamy Koła, wchodzące w skład VII. Okręgu, z zarządem okręgowym na czele i wszystkie bratnie organizacje, wchodzące w skład C.Z.P., ze sztandarami.

Zarząd.

ANGERS

W Angers odbędzie się w dniu 3 maja o godz. 10 rano, w kaplicy sióstr przy ulicy Pasteur Nr 59, uroczyste nabożeństwo, które zostanie odprawione przez ojca Efrema, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Holandii. Następnie w sali patronażu krótka Akademia ku uczczeniu 161-ej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Uroczystość tę organizuje T-wo św. Michała, któremu jako jedynej organizacji polskiej na tut. terenie ten zaszczytny obowiązek przypada. Liczy ono również na udział w uroczystości wszystkich Rodaków, którzy myślą i czują po polsku.

Za Zarząd: **T. Olszewski,** prezes.

LA MURE

Święto 3. Maja będzie obchodzone uroczyście przez tutejszą Polonię. O godz. 8 ks. Czerniawski odprawi uroczyste nabożeństwo na intencję Ojczyzny. Po południu nasze dzieci i młodzież przy poparciu Chóru Kościelnego, urządzają o godz. 15 na sali katolickiej na Priolecie uroczysty obchód na który serdecznie zapraszają wszystkich Rodaków z La Mure i okolicy. Dochód przeznaczony na oświatę polską we Francji.

Chór Kościelny.

Biblioteka w Marles-les-Mines

Towarzystwo kult. Oświatowe Marles-Auchel podaje do wiadomości Polonii z Marles i okolicy, że biblioteka Towarzystwa jest do dyspozycji miłośników książki polskiej przy 38, rue Dunkerque, gdzie za opłatą 20 fr. miesięcznie można wypożyczać książki, których 800 tomów czeka na Was. Biblioteka ma 4 działy t. j. powieści i romanse, naukowy, dla młodzieży i teatralny.

W ub. roku przeczytano z biblioteki 2.148 książek. Dochód z wypożyczania wyniósł 11.200 fr z czego zakupiono 16 nowych książek za sumę 1070 fr., a resztę funduszu zużytkowano na oprawę książek, które naogół znajdują się w dobrym stanie.

Choć stale jest około 200 książek w obiegu, reszta czeka na Was, byście je wypożyczyli i tym samym przy czytaniu mile spędzili swe wolne od prac chwile. Kto raz tylko wypożyczy i przeczyta książkę, ten napewno stale będzie miał chęć do dalszego czytania a więc prosimy, by nasz apel został przez ogół Polonii poparty.

(JOTES)

WYJAZD DO LA TARGETTE
KOMUNIKAT III-go OKRĘGU

W związku z uroczystością pod La Targette, w dniu 17-go maja b. r., podaje się do wiadomości, że Rodacy chcący wziąć udział w tym święcie, mogą się już zgłaszać do niżej wymienionych członków Zarządów Kół miejscowych, a mianowicie:

EVIN - MALMAISON — Józef Komin, 426, Cite Cornault.
DOURGES. — Stanislaw Smyk, 31, Cite Bruno.
LEFOREST. — Jan Kubiak, 31, Cite du Bois.
A U B Y. — Feledziak, Cite Moulin
COURCELLES s. LENS. — M. Sudziak, 22, Cite Regliano.

Udział w kosztach po 210 fr. od osoby. Ostateczny termin zapisów do dnia 10 maja, a po tej dacie żadne zgłoszenia nie będą podane w osobnym komunikacie.

B. Regulski — prezes
Związku Rez. i b. Wojsk.

— 62 —

Marya Kasterska
MIŁOŚĆ PRABABKI
Powieść z lat dawnych

Wanda Wykowska, po śmierci studenta Jana Karasiewicza, którego kochała, a którego nie pozwolono jej poślubić, wychodzi za mąż za p. Wincentego. Małżeństwo to unieszczęśliwia oboje. Siostra jej, Helena, potajemnie poślubia Francuza Raula Chabriol, uczestnika powstania styczniowego, który ginie w bitwie. Wyjeżdża z siostrą i szwagrem do Paryża, gdzie wychodzi ponownie za mąż. Po powrocie do kraju Wanda oddaje pod opiekę p. Antoniny swą córkę Marię oraz córkę Heleny Julisię. O rękę Marii stara się A. Kozłowski, lecz dostaje „kosza", gdyż jest rusofilem. Maria wychodzi za ziemianina Maksa i ma z nim dwie córki: Marysię i Elżunię.

— Kto tam? Co tam? — zawołał pan Maks, starając się otrząsnąć ze snu.

— To ja, proszę wielmożnego pana, stróż nocny. Strażnicy przyjechali.

— Dobrze, zaraz otworzę.

Pani Maria narzuciła już ciepły szlafroczek i za chwilę była gotowa. Uchyliła drzwi do pokoju dzieci:

— Cociu, strażnicy. Trzeba obudzić małe i ubrać je jako tako.

— Już je obudziłam. Biedne dzieciaki!

— At! zwyczajne one już tego.

— A ty, Maniu, spałaś?

— Wie ciocia, że to dziwne, ale spałam snem kamiennym.

— To i chwała Bogu. Zawsze wypoczęłaś trochę. Ale «oni» już idą. Zapal lampę, Maniu!

— Nie warto, ciociu. Świta i dzień się robi.

Mimo to zapaliła lampę i wyszła z nią do kancelarii. Stał tam pan domu w otoczeniu kilku strażników i jakiegoś cywila. W sieni majaczyły w mroku sylwety zbrojnych sołdatów, od których szedł zdaleka charakterystyczny zapach dziegciu.

Pani Maria zrozumiała odrazu, że to nie zwykła rewizja strażników ze zrzucaniem książek ze stołów, otwieraniem szuflad i szaf, że chodzi tu o coś poważniejszego. Zdjął ją lęk mimowolny: wszak wszystkiego zawsze można było się spodziewać.

— Tak pan pewny, że tego mordercy tu nie ma?

— Jestem najzupełniej pewny, że go tu nie ma. — odpowiedział pan Maks. — Ale naturalnie, możecie panowie sami przetrząsnąć cały dom. Skrytek żadnych tu nie mamy.

Strażnik podszedł do stołu z czasopismami i książkami, lecz cywil wstrzymał go surowym ruchem ręki :

— Nie trzeba. My nie papierków szukać tu przyjechali.

Przeszli z kancelarii do saloniku. Żadnych mebli wyściełanych prócz małej «kozetki», biblioteka oszklona, parę zielonych roślin. Nigdzie tu nie mógł ukrywać się człowiek. W sypialnym pokoju otworzono dużą szafę z ubraniami. Cywil znowu powstrzymał zapał strażnika, który wszystko chciał wyrzucić z szafy:

— Nie czas na «głuposti». A tam dalej?

— Pokój mojej ciotki i moich dzieci — odpowiedziała pani Maria.

— «Ładno». Zobaczymy.

I tu nie było nic podejrzanego. Znaleźli się znowu w kancelarii.

— A na drugiej połowie domu, za sienią?

— Jadalnia, dwa pokoje gościnne, kuchnia, pokój służących, spiżarnia...

— Pójdziemy i tam — zdecydował cywil — I ludzi trzeba będzie wypytać, czy go kto nie widział, nie gadał z nim.

— Moi ludzie spokojni. Strażnik wie, że u mnie nigdy strajków nie było.

— I my wiemy. Robi pan demokratę i parobkom daje, co tylko chcą. Ale to pańska sprawa. Gorzej, że u pana zbierają się chłopi ze wsi co niedziela na czytanie gazet i że pańskie dzieci, ledwie od ziemi odrosły, uczą dzieci chłopskie.

— Gospodarze zbierają się u mnie, żeby pogadać o nawozach i nowych narzędziach rolniczych. Oglądają pisma rolnicze, które prenumeruję w Warszawie, — objaśniał pan Maks.

— A dzieci nasze bawią się z chłopskimi dziećmi, bo nie ma tu w sąsiedztwie innych dzieci, — dodała pani Maria.

Cywil machnął ręką :

— Wiadomo, że wy, panowie, zawsze wszystko pięknie wytłumaczyć umiecie. Ale o te sprawy niech się troszczy tutejsze «naczalstwo». Mnie dziś chodzi o tego «rewolucjonera», co tędy przechodził w nocy.

—Nic panu w tej mierze powiedzieć nie mogę. Ludzie nasi spali i my także. Wie pan, że na wsi wszyscy wcześnie spać się kładą. Ale psy mamy dobre i stróż nocny chodzi przez całą noc. Gdyby był ktoś obcy, psy obudziłyby nas napewno. Stróża pan badał.

— Czort jego wie, czy nie kłamie. On «kałakut» (1). Psy... no tak, macie rację. Na nas szczekały ,aż strach. A wiecie wy, co ja wam powiem? tacy, jak wy, nie powinniby pomagać takim, jak ten «rewolucjoner», bo oni i waszych mordują. «Wot» teraz niedawno zabili bardzo porządnego Polaka. Na służbie rządowej był. Antoni Kozłowski się nazywał...

— Więc ten człowiek, którego pan szuka, właśnie zabił Antoniego Kozłowskiego? — spytała pani Maria z nieukrywanym przerażeniem.

Cywil roześmiał się szyderczo:

—Ot i przestraszyła się «barynia». Nie wiem, czy to on zabił Kozłowskiego. Ale wiem, że zabił innych. No, my go znajdziemy. Chodźmy dalej, pan «pamieszcznik» (2), czasu szkoda.

— Co tobie, Maniu? — spytała pani Helena. Stała przy oknie otwartym w saloniku, patrząc na niebo różowe od brzasku, i przestraszyła się bladością siostrzenicy.

— Och, ciociu! Ten człowiek — pani Maria mówiła szeptem, prawie do ucha ciotki — co... wczoraj... no, wie ciocia... podobno był z tych z «bojówki»... mordował... Przez chwilę nawet myślałam, że to on zabił Kozłowskiego...

— Moja Maniu, jakże on go mógł zabić, kiedy siedział w więzieniu? — Pani Helena zamknęła okno, myśląc: ostrożność nie zawadzi.

— Tak i ja to wiem teraz, ale w pierwszej chwili...

— Wiesz, aż mi dziwno, że ty się tym tak przejęłaś. Widać tam coś ci z młodzieńczych wspomnień zostało. Bo zawsze jesteś taka zrównoważona, taka praktyczna. Niepodobna i do twej matki i do mnie. Raczej do Niny.

— Ciotka Antonina była dla mnie bardzo dobra, ciociu. Jeżeli się kiedyś bawiłam i miałam wesołe, miłe chwile w młodości, to w jej domu i dzięki niej i wujowi Leopoldowi.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(1) Tak nazywano opornych unitów na Podlasiu.
(2) Obywatel ziemski.

WOJSKO i POLICJA W KSIĘSTWIE MONACO

Najmniejszy kraj świata, bo liczący zaledwie 21 km kwadratowych, podczas gdy Republika Angora liczy 600 km kwadratowych a San Marino 60 km. kw. posiada największą armię świata w czasie pokoju. Armia liczy 90 karabinierów, wyposażonych w broń datującą się z ostatniego stulecia. Mundury składają się z niebieskiej kurtki z czerwonymi kołnierzami, z niebieskich spodni z lampasami i z niebieskiego hełmu. Policja składa się z 167 ludzi, nie licząc komisarzy kasyna i karabinierów. Ilość przestępstw jest bardzo mała. W ciągu roku aresztuje się nie więcej niż 20 osób. Kary śmierci nie stosowano w Monaco od długiego czasu, bo gdy w 1880 r. sąd skazał ojcobójcę na śmierć, książę zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Ponieważ wówczas nie wybudowano jeszcze więzienia, skazańca osadzono w jednej z willi, w której pilnował go strażnik. Po tygodniu karabiner pilnujący więźnia stęsknił się za kolegami i udał się do koszar. Mijały tygodnie a samotny więzień przebywał ciągle w willi.

Rada państwa badając budżet przestraszyła się wydatku na ten cel i wniosła o ułaskawienie więźnia. Oporny więzień nie chciał jednak słyszeć o żadnym ułaskawieniu i konieczne chciał ponieść zasłużoną karę. Zasądzony prawomocnym wyrokiem, miał bowiem niewątpliwie prawo spędzić całe swoje życie na koszt państwa. Władzy księstwa uciekli się do fortelu i dostarczyli mu sporą ilość wina, a gdy więzień upił się do nieprzytomności wyrzucili go poprostu z granic księstwa. Uparty więzień wrócił jednak po dwóch dniach z bólem głowy i znów zamieszkał w swej willi. Wsadzono go do barki, wypchnięto ją na pełne morze i pozostawiono na łasce losu. Los chciał, że pomyślne wiatry przypędziły barkę spowrotem na brzeg i więźnia musiano osadzić na dawnym miejscu. Rada państwa powzięła wtedy bohaterską decyzję i oznajmiła więźniowi, że tylko przez pomyłkę zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie, wobec tego zostanie ścięty.

Sprawa nie była jednak łatwa bo, jak się później okazało, rząd francuski za wypożyczenie gilotyny i kata wraz z pomocnikami zażądał drobną sumę 600.000 fr. (na owe czasy!)

TRANSMISJE TELEWIZYJNE UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH

Jak ostatnio BBC donosi z Londynu, przypuszczalnie 11-cie europejskich stacji telewizyjnych nadawać będzie uroczystości koronacyjne królowej Elżbiety II. przez telewizję. Będą to 2 stacje francuskie, dwa holenderskie i siedem niemieckich. Odpowiednie próby odbioru poprzez kanał wykonano w ostatnim tygodniu.

SERCA W ROZTERCE

TAJOJKA — kilka słów dla pani X. z Saint - Etienne (w sprawie małżeństwa p. Kasi z Francuzem. — Ja również wyszłam za mąż za Francuza i wcale tego nie żałuję. Proszę nie zapominać o tym, że kobieta kochana przez męża, może z nim zrobić co zechce. Ja nigdy o tym nie zapomnę, że jestem Polką, wychowałam sobie męża i dzieci w duchu polskim, w domu naszym mówi się i czuje po polsku, mąż mój rodowity Paryżanin mówi po polsku, czyta i pisze, może z biedami, ale lepiej od niejednego emigranta. Mąż mój, tak jak i ja, cierpi z tego powodu, że Ojczyzna nasza jest w niewoli, naszym wspólnym marzeniem jest, aby dzieci nasze brały ślub w Polsce i w tym samym kościele co i my. Żyjemy tą nadzieją, że te piskięta, owoce naszej francusko - polskiej miłości, zobaczą Ojczyznę swej mamusi wolną i niepodległą i tak ją będą kochać jak ja kochają — daleką i upragnioną.

P. Kasiu, niech się Pani dłużej nie zastanawia. Małżeństwo to to samo co los na loterii, albo się wygra, albo się przegra.

Serdeczne pozdrowienia dla Wujenki od „TAJOJKI".

* * *

Tajoj — Co za dzielna z Pani kobieta! — Nie każda z nas może stwierdzić, że kochana jest przez męża „zrobić z nim może co zechce" albo wychowywać w takim duchu jakim pragnie. Brawo — dla tak energicznej i pięknie czującej Polki. Myślę, że ogólny wniosek z listu Pani oraz Pani X. jest ten, że szczęście w małżeństwie zależne jest od wielu czynników, a nie tylko od narodowości męża.

Dziękuję za pozdrowienia i przesyłam moje serdeczne myśli dla Tajojki.

WUJENKA.

«Serca w rozterce» będą się odtąd stale ukazywały na stronie ostatniej.

WAŻNE DLA POLONII W PAS DE CALAIS

Biuro Agencji „Słowa Polskiego" w Lens jest otwarte: w poniedziałki i środy w godz. 9—12, a w piątki w godz. 14—19.

Agencja mieści się w Hotelu Polskim, 24. rue de la Gare, LENS.

CO DAĆ NA STÓŁ?

PIĄTEK — 1 MAJA

Posiłek południowy: Pomidory z sałatką majonezową (ściąć czapeczki pomidorów, wydrążyć, napełnić jakąkolwiek sałatką majonezową, otwór posmarować majonezem, posypać siekaną pietruszką). Omlet z serem szwajcarskim.

Wieczerza: Zupa rybna z łazankami. Karp po angielsku (gotowany, oblany rumianym masłem, skropiony cytryną, posypany pietruszką) z kartoflami z pary. Marmolada z jabłek z biszkoptami.

WYPADKI DNIA

TAJEMNICA GROBOWCA RODZINNEGO

W 1948 roku hrabina de Castries, zamieszkała w pałacu w Norville małej miejscowości znajdującej się w odległości 1 klm. od Arcachon, odprowadzała na wieczny spoczynek zwłoki jednego z członków rodziny. Zdziwiła się bardzo gdy zobaczyła w grobowcu rodzinnym nową trumnę bez krzyża i napisu.

Hrabina Castries długo szukała rozwiązania tej zagadki i w końcu napisała listy do licznej rodziny rozrzuconej po całym świecie w tej sprawie i zapytała miejscowego kamieniarza, który od długich lat budował nagrobki.

Kamieniarz oświadczył, że w 1942 zatelefonował do niego jakiś nieznajomy z Dieppe, który oświadczył mu, że za dwa dni przybędzie na cmentarz trumna zawierająca zwłoki członka rodziny de Castries i należy ją umieścić w grobowcu. Rzeczywiście po dwóch dniach zjawiło się dwu ludzi, którzy przewieźli trumnę samochodem i umieścili ją w grobowcu. Na zwróconą uwagę, że trumna nie zawiera ani nazwiska zmarłego, ani krzyża, otrzymał odpowiedź, że to zostanie później uzupełnione.

Sprawa oparła się o policję i sąd, który nakazał ekshumację zwłok i identyfikację nieznajomego osobnika. Popołudniu zjawili się na miejscu sędzia śledczy, kilku policjantów i dwu robotników oraz hrabina de Castries. Robotnicy wydobyli z grobowca trumnę, ale po jej otwarciu nie zdołano ustalić kim była zmarła osoba.

Tak więc tajemnica zagadkowej trumny nie została wyjaśniona. Kamieniarz umarł w międzyczasie, a jedynie jego żona, która widziała tych dwóch tajemniczych osobników, przybyłych ze zwłokami, a później pozwoliła im przebrać się w pokoju obok — może podać pewne szczegóły.

DZIECKO WYPADŁO Z OKNA PIERWSZEGO PIĘTRA

Trzyletnia Chantal Dreux, bawiąc się w domu rodziców na pierwszym piętrze, przy ulicy Saint-Cloud w Wersalu, wypadła z okna na ulicę. Ciężko ranne w głowę dziecko przewieziono do szpitala w Wersalu.

KRZYŻÓWKA Nr 26.



Poziomo: 1. Wytapiają w niej metale lub szkło, 3. Ptak błotny. 6. Utwór teatralny, 9. Nora, zagłębienie w ziemi, 10. Rolnicza miara powierzchni ziemi. 11. Rzemieślnik. 13. Noga u niektórych zwierząt. 15. Imię bajecznego wodza rozbójników. 16. Imię żeńskie. 18. Kwiat jesienny (w 2 przypadku), 20. Rodzaj papugi. 22. Wulkan na Sycylii (wspak). 23. Pomieszczenie, zespół pokoi. 25. Bożek miłości u Rzymian. 27. Masowo niszczy ziemniaki. 28. Gatunek kamienia. 29. Rodzaj pisma dyplomatycznego (wspak).

Pionowo: 1. Dziś znowu wraca do mody, zawsze była modna jako opera Moniuszki. 2. Część świata. 3. Tak zwą ojca chrzestnego rodzice chrześniaka. 4. Opoka. 5. Ptak domowy. 7. Dawna moneta. 8. Niezarośnięte miejsce w lesie. 10. Przyrząd. 12. Gra w karty, poprzedniczka brydża. 14. ... 17. Angielska miara objętości (4,5 l.), 19. Rodzaj wildowiska. 21. Imię męskie. 22. Zdrobniałe imię męskie. 24. Ciężkie zajęcie rolnika. 26. Siła, potęga. 27. Karta w talii (wspak).

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 8 maja (rozstrzyga data stempla pocztowego).

Do każdego rozwiązania musi być dołączony wycięty z naszej gazety rysunek krzyżówki z jej numerem. Spośród trafnych rozwiązań jedno będzie wylosowane i nagrodzone książką.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 24. Poziomo: 1. Plama. 4. Puls. 7. Zbór, 8. Ugoda, 11. Kair, 12. Grzegorz, 13. Okaz. 15. Skat. 17. Rysownik, 21. Koks, 22. Ranka, 23. Atol, 24. Łuna, 25. Bobry.

Pionowo: 1. Pług, 2. Żona, 3. Gaza, 4. Pokrzywa, 5. Uraza, 6. Sarto, 9. Grek, 10. Dentysta, 14. Kwik, 15. Sokół, 16. Arka, 18. Orly, 19. Bonn, 20. Karb.

Nagrodę w postaci książki Marii Czapskiej pt. LUDWIKA ŚNIADECKA wylosowało rozwiązanie pani Joanny Offmańskiej z Paryża.

ODPOWIEDZI REDAKTORA

P. W. Ł., Piennes. — Proszę cierpliwie „ryzykować" i nadal, ćwiczenie wiele robi, ostatnie rozwiązanie zawierało tylko jeden błąd. Życzymy powodzenia.

P. T. SZAFRANEK, Lyon. — Potrzebujemy zasadniczo tylko łamigłówek do okresowych konkursów, prosimy o nadesłanie paru na próbę. Dziękujemy za miłe słowa.

SPORT

POLACY W KRAJU I NA EMIGRACJI

TOUR DU MAROC

Dziewiąty etap prowadził z Safi do Mogadoru na trasie 134 km, i zakończył się zwycięstwem Francuza Caput. Było to drugie zwycięstwo tego kolarza odniesione w tegorocznym wyścigu dookoła Maroko. Drugi przybył na mete Zaaf, trzeci Włoch Gervasoni, KLABIŃSKI przyjechał na 50-miejscu z opóźnieniem 9 minut, a SOWA ukończył wyścig na 52-gim o 19 minut za zwycięzcą.

Warto dodać, że na 9 km przed metą Klabiński, który był w czołówce, musiał oddać rower koledze z ekipy, Francuzowi Teisseire (drugiemu w klasyfikacji ogólnej), przez co stracił cenne minuty. Był to już drugi wypadek w tegorocznym wyścigu, kiedy Klabiński oddał podobną przysługę.

W klasyfikacji ogólnej po dziewięciu etapach prowadzi nadal Belg Couvreur, na drugim miejscu jest Francuz Teisseire o 4 minuty, trzecim jest Hiszpan Serra o 5 i pół minuty, czwartym Francuz Meunier o 6 i pół minuty, piątym jest Anzile, szóstym Decock, siódmy Massocco. SOWA jest na 19-ym miejscu o 45 minut za zwycięzcą, a KLABIŃSKI zajmuje 35-te miejsce, mając 1 godzinę 34 minuty opóźnienia.

We wtorek kolarze odpoczywali w Modagorze, a w środę wyruszyli do dziesiątego etapu, prowadzącego na trasie 176 km, z Mogadoru do Agadiru. Tour du Maroc zakończy się w piątek 1 maja, a więc do końca pozostały kolarzom jeszcze trzy etapy.

SKONECKI PRZEGRYWA Z DROBNYM

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Parmie Czech — uchodźca Jarosław Drobny pokonał w czterosetowej, zaciętej walce Polaka-uchodźcę Władysława Skoneckiego 6:2, 6:4, 5:7, 6:3.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU

Po piątym dniu rozgrywek w pierwszej lidze prowadzi dwukrotny mistrz Polski — Unia z Chorzowa, która nie przegrała żadnego spotkania. Na ostatnim miejscu jest inna drużyna śląska — Budowlani z Opola, którzy nie wygrali dotychczas żadnego meczu. W drugiej lidze prowadzi Warszawski Kolejarz, który przegrał już jedno spotkanie.

Oto wyniki piątego dnia:

PIERWSZA LIGA

Budowlani, Opole - Górnik, Radlin 1:1 (1:1).

Budowlani Chorzów - Unia Chorzów 2:2 (0:1).

Gwardia Kraków - Kolejarz Poznań 1:0 (0:0).

Ogniwo Bytom - Ogniwo Kraków 2:0 (2:0).

CWKS - Gwardia Warszawa 4:0 (2:0).

Budowlani Gdańsk - OWKS Kraków 2:1 (0:1).

TABELA

1. Unia Chorzów	10:0	11:4
2. Gwardia Kraków	8:2	11:7
3. OWKS Kraków	7:3	11:9
4. Budowlani Chorzów	6:4	8:7
5. CWKS	5:5	12:9
6. Ogniwo Bytom	5:5	4:3
7. Ogniwo Kraków	5:5	6:7
8. Kolejarz Poznań	4:6	6:6
9. Budowlani Gdańsk	3:7	4:6
10. Górnik Radlin	3:7	6:10
11. Gwardia Warszawa	3:7	3:8
12. Budowlani Opole	1:9	5:11

DRUGA LIGA

OWKS Bydgoszcz - Gwardia Bydg. 0:1 (0:0).

Spójnia Warszawa - Górnik Bytom 2:1 (0:1).

Górnik Wałbrzych - Ogniwo Tarnów 4:1 (1:1).

Lotnik Warszawa - Kolejarz Leszno 2:0 (1:0).

Gwardia Lublin - Kolejarz Warszawa 1:3 (0:3).

Włókniarz Kraków - Gwardia Kielce 0:2 (0:0).

Stal Sosnowiec - Włókniarz Łódź 1:0 (1:0).

TABELA

1. Kolejarz Warszawa	8:2	12:4
2. Stal Sosnowiec	7:3	6:4
3. Gwardia Bydgoszcz	7:3	11:8
4. Górnik Bytom	6:4	8:5
5. Włókniarz Kraków	6:4	9:6
6. Górnik Wałbrzych	6:4	11:8
7. Włókniarz Łódź	5:5	5:4
8. Kolejarz Leszno	5:5	9:8
9. Ogniwo Tarnów	5:5	6:9
10. Gwardia Kielce	4:6	4:5
11. Lotnik Warszawa	3:7	6:10
12. Gwardia Lublin	3:7	4:7
13. Spójnia Warszawa	3:7	5:10
14. OWKS Bydgoszcz	2:8	1:8

„WYŚCIG POKOJU"

Jutro, to jest w piątek 1 maja, rozpocznie się za żelazną kurtyną szósty międzynarodowy kolarski „wyścig pokoju", organizowany przez trzy dzienniki: polski, niemiecki i czeski.

Tegoroczny wyścig składa się z 3-ch etapów i prowadzi z Bratysławy przez Brno do Pragi, gdzie kończy się pierwszy etap; następnie z Pragi przez Karlowe Wary, Decin, Kemnicę, Lipsk do Berlina, gdzie kończy się drugi etap; następnie w niedzielę kolarze wyruszą z Berlina przez Zgorzelec, Wrocław, Katowice, Łódź do Warszawy, gdzie jest meta ostatniego etapu i całego wyścigu.

W wyścigu biorą udział kolarze Rumunii, Włoch, Czechosłowacji, Triestu, Niemiec Wschodnich, Węgier, Belgii, Francji i Polski.

Ekipa francuska składa się z kolarzy należących do Francuskiego Związku Robotniczego i wyjechała do Pragi w 7-osobowym składzie. Oto nazwiska francuskich kolarzy: Audemard, Bertelot, Fillette, Pedergnagna, Redigon, Sabatier i Dubois.

Polska reprezentacja kolarska wystąpi w składzie: Hadosik, Królak, Ulik, Wilczewski, Wójcik i Władysław Klabiński (brat Edwarda, który jeździ na szosach francuskich, a obecnie bierze udział w Tour du Maroc).

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA POLSKI

We Wrocławiu odbyły się mistrzostwa Polski w zapasach. Do zawodów zgłosiło się 188 zapaśników, jednak do walk dopuszczono tylko 134, ponieważ reszta „nie miała książeczek zdrowia lub klasyfikacji" — pisze prasa krajowa.

W wadze muszej tytuł zdobył Dziewior, drugi był Dydo, a trzeci Michalik. Warto dodać, że mistrz Polski przegrał w finale z Michalikiem, o samym tytule jednak zdecydowała mniejsza ilość ogólnych punktów minusowych.

W wadze koguciej mistrzem został Szneider, który wygrał ze Spychałą i Ligockim przez położenie ich na łopatki.

W piórkowej pierwsze miejsce zajął Toboła, drugi był Kauoh, a trzeci Klorek. Niespodzianką było tutaj wyeliminowanie przez Tobołę mistrza Polski 1952 — Drąga.

W lekkiej zwyciężył Dąbrowski, drugi był Łysyszak, trzeci Kuczyński.

W półśredniej tytuł obronił olimpijczyk Szajewski, drugi był Żuławnik, trzeci Skowronek.

W średniej mistrzem został Majwicz, drugi był Gryt, trzeci Krauze.

W półciężkiej zwyciężył Kasperczyk przed Czujewiczem i Zasłoną.

Wreszcie w ostatniej wadze mistrzem został Leitgeber, drugi był Jonczyk, trzeci Chojnacki. Zeszłoroczny mistrz Polski 130-kilogramowy Mąka nie zdołał obronić tytułu, przegrywając walki eliminacyjne.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Poznań — 66 punktów, przed Katowicami — 59 p., Warszawą — 55 p., Wrocławiem 26 p., Gdańskiem 19 p., Szczecinem 18 p., Bydgoszczą i Krakowem po 13 punktów.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE ZHP. WE FRANCJI

Wyniki gier hufca Rouvroy:

W spotkaniu między Billy-Montigny a Sallaumines dwa razy zwyciężyło Billy-Montigny 6:0.

Wyniki pierwszej serii (na pierwszym miejscu zawodnicy Billy-Montigny): Walkiewicz - Juśkowiak 21:11, 21:12; Sumera - Gapuniak 21:17, 21:10; Szczęsny - Kłosowski 21:4, 21:11; Sumera - Juśkowiak 21:19, 21:12; Szczęsny 10:21, 8:21; Zegarski - Walkiewicz Kłosowski 21:5, 21:3.

Wyniki meczu powrotnego: Sumera - Kłosowski 14:21, 21:14, 21:16; Szczęsny - Świątkowski 21:9, 21:10; Walkiewicz - Juśkowiak 21:12, 21:13, Szczęsny - Kłosowski 21:16, 21:7; Walkiewicz - Świątkowski 21:4, 21:10; Sumera - Juśkowiak 21:11, 21:17.

Mecz między Noyelless-sous-Lens a Sallaumines zakończył się podwójnym zwycięstwem Noyelles, które wygrało w pierwszym meczu 6:1, a w drugim 6:0.

Wyniki pierwszego spotkania (na pierwszym miejscu zawodnicy Noyelles): Gębarski - Juśkowiak 21:14, 21:18; Urbaniak - Świątkowski 21:9, 21:8; Zegarski - Kłosowski 21:14, 21:7; Urbaniak - Juśkowiak 16:21, 21:16, 21:9; Zegarski - Świątkowski 21:8, 21:7; Gebarski - Kłosowski 18:21, 21:11, 14:21; Zegarski - Juśkowiak 21:16, 21:4.

Wyniki meczu powrotnego: Zegarski - Juśkowiak 21:12, 21:5; Urbaniak-Świątkowski 21:10, 21:16; Skrzypczak-Kłosowski 21:13; 21:8; Zegarski - Świątkowski 21:18, 21:6; Urbaniak - Kłosowski 21:6, 16:21, 21:9; Skrzypczak - Juśkowiak 21:9, 21:14.

Mecz między Noyelles-sous-Lens a Billy-Montigny zakończył się w pierwszym spotkaniu zwycięstwem Noyelles 6:3, a w drugim wygraną Billy-Montigny 6:2.

Wyniki pierwszego spotkania (na pierwszym miejscu zawodnicy Noyelles): Zegarski - Sumera 21:14, 21:13; Urbaniak - Szczęsny 11:21; 11:21; Urbaniak - Sumera 21:13, 21:11; Kozal - Szczęsny 16:21, 9:21; Kozal - Sumera 21:15, 19:21, 21:14; Zegarski - Szczęsny 14:21, 14:21; Billy-Montigny wystawiło tylko dwóch zawodników to też Noyelles-sous-Lens zdobyło trzy punkty walkowerem.

Wyniki meczu powrotnego: Kozal - Sumera 21:12, 21:17; Urbaniak - Szczęsny - Gapuniak 21:13, 21:6; Walkiewicz-15:21, 13:21; Kozal - Szczęsny 10:21, 10:21; Urbaniak - Walkiewicz 9:21, 14:21; Zegarski - Sumera 21:18, 21:19; Kozal - Walkiewicz 9:21, 12:21; Urbaniak - Sumera 14:21, 15:21.

Po tych spotkaniach Billy-Montigny i Noyelles-sous-Lens prowadziły razem w klasyfikacji, do ostatecznej klasyfikacji był więc potrzebny trzeci mecz między powyższymi drużynami. Zwyciężyło w nim Billy-Montigny bijąc Noyelles-sous-Lens 6:1.

Oto wyniki tego ostatniego spotkania (na pierwszym miejscu gracze Billy-Montigny): Sumera - Zegarski 13:21, 21:17, 21:19; Walkiewicz - Kozal 21:19, 21:11; Szczęsny - Skrzypczak 21:10, 21:17; Walkiewicz - Zegarski 21:18, 21:10; Szczęsny - Kozal 22:20, 21:15; Sumera - Skrzypczak 16:21, 21:15, 18:21; Szczęsny - Zegarski 21:9, 21:8.

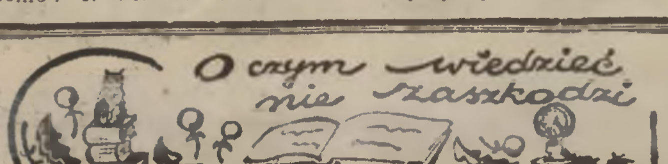
W ten sposób mistrzem w tenisie stołowym hufca Rouvroy została drużyna Billy-Montigny, drugie miejsce zajęła drużyna Noyelles-sous-Lens, trzecią była drużyna Sallaumines.

Odpowiedzialny za rozgrywki ping-pongowe w Hufcu Rouvroy:

H. O. Edward KOZAL.



Walka w Laos toczy się w nader ciężkich warunkach terenowych. Na zdjęciu widzimy szperacza piechoty Laosu przedzierającego się przez gęstą dżunglę.



Niemiecki «ryż»

Po długoletnich doświadczeniach jeden ze znanych rolników niemieckich wyhodował po raz pierwszy w 1952 r. 3000 kwintali nowego zboża, które ze względu na swą wartość odżywczą i wygląd zewnętrzny przypomina ryż. Pierwszy młyn do przemiału tego zboża buduje się w Bawarii w pobliżu rejonu produkcji «ryżu». Szereg specjalistów z dziedziny wyżywienia przeprowadziło gruntowne badania i wyraziło się bardzo dodatnio o nowym produkcie, który również przyjął się stosunkowo łatwo na rynku niemieckim. Nowy ten rodzaj zboża, który do dziś nie ma ustalonej nazwy jest o 25 procent tańszy od importowanego dotychczas ryżu. Smak jest całkiem podobny do ryżu i ludność miejscowa, która zaczyna go coraz częściej używać jest bardzo zadowolona.

Sama roślina przypomina trochę kukurydzę. Na jej łodydze wyrastają dwa lub trzy kaczany, które w chwili dojrzewania skłaniają się ku ziemi. Każdy kłos zawiera 600 do 800 ziarn. W 1953 r. rozszerzono poważnie hodowlę tej nowej rośliny, wskutek czego sprzęt jej będzie dość obfity.

185 km aktów

Biały płaszcz, czapeczka na głowie, okulary ochronne i chustką przewiązane usta — tak wyglądają pracownicy «Archives Nationales de France». Archiwa te mieszczą się w Hotel de Soubise i zawierają dokumenty z 15 ubiegłych stuleci. Półki, na których spoczywają dokumenty, mają 185 km długości, porządek jednak panuje taki, że każdy dokument można znaleźć w ciągu kilku minut. Pracownicy archiwum są specjalistami o wieloletnim przeszkoleniu.

Przyśpieszenie pociągów we Francji

Ekspres «Mistral», będący obecnie jednym z najszybszych pociągów świata, od połowy maja uzyska dalsze przyśpieszenie, jadąc z Paryża do Lyonu (512 km) 4 godziny 10 minut, co odpowiada średniej szybkości 123 km na godzinę. Również «Ekspres Południowy» będzie miał skrócony czas jazdy, osiągając na odcinku Paryż — Bordeaux średnią szybkość 112 km/godz., a na całej trasie do Hendaye 106 km/godz.

Rezerwat w delcie Rodanu

W delcie Rodanu znajduje się jedyna w swoim rodzaju atrakcja dla przyrodników. Jest to olbrzymie słone bagno, posiadające faunę i florę podobną, jak w północnej Afryce. M. in. znajduje się tam wylęgarnia setek tysięcy ptaków, szczególnie flamingów.

Niedawno laguna ta znalazła się w niebezpieczeństwie. Władze wojskowe postanowiły utworzyć tam poligon dla artylerii, a władze cywilne wykorzystać lagunę pod uprawę ryżu. Przeciw temu zaprotestowali uczeni Sorbony, domagając się uznania laguny za rezerwat z tym, że Anglicy gotowi są dostarczyć pieniędzy na jego utrzymanie, a Niemcy potrzebnych naukowych instrumentów.

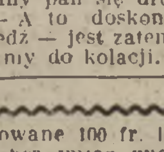
Cenne wykopaliska w Anglii

W pobliżu miasteczka Woodbridge w angielskim hrabstwie Suffolk rozkopano pagórek, w którym znajdował się grób anglosaskiego króla Ethelhera.

Pod mogiłą zakopana była łódź na 38 wioseł, długości 24,5 metra i 4 metry szerokości. Łódź tę musiano przyciągnąć z wybrzeża morskiego na odległość 8 km. Na dnie łodzi była właściwa komora grobowa z drzewa. Znaleziono w niej kilkaset przedmiotów ze złota, srebra, brązu, żelaza, kamienia, gliny, drzewa, skóry i wełny. Wykopalisko to, mające wielkie znaczenie dla archeologii, pochodzi z r. 655 po Chrystusie.

* *

W Chicago jest więcej aparatów telewizyjnych niż telefonów. Aparatów telewizyjnych jest — 1.360.000, telefonów — 1 milion 320.000, łazienek — 1 milion 260.000.



ODPOWIEDŹ

Przy grze w karty grają naprzeciw siebie jakiś starszy pan, bardzo długo się namyślający i młody człowiek, którego powolność partnera wyraźnie irytuje. Na zwróconą sobie przez partnera uwagę starszy powiada:

— Pan pozwoli, że zauważę, iż ja zacząłem grać w brydża zanim kochany pan się urodził...

— A to doskonale — pada odpowiedź — jest zatem nadzieja, że skończymy do kolacji.

KAMIENIE W TRUMNIE

Koło Leverkusen w Niemczech odbyła się ekshumacja zwłok żołnierza niemieckiego, poległego w ostatnich dniach wojny. Przy tej sposobności stwierdzono, że trumna zawierała kamienie.

Wszczęto dochodzenia, które stwierdziły, że wdowa po poległym jeszcze w r. 1946 zwróciła się do zakładu pogrzebowego z poleceniem ekshumacji męża, pochowanego w grobie masowym. Właściciel przesiębiorstwa nie mógł jednak znaleźć odpowiednich zwłok, a chcąc rodzinie zaoszczędzić zmartwienia, wypełnił trumnę kamieniami, nie przypuszczając, że sprawa wyjdzie kiedykolwiek na jaw.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zgrupowane 100 fr. linia (en corps 7 sur 52 mm). Za ogłoszenia powtórzone bez zmian wielokrotna zniżka. Cennik i szczegóły na żądanie. **Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada**

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":

FRANCJA. — Dep. Nord: I. Gołąb, 52, rue St Andre, Lille (Nord). **Dep. Pas-de-Calais:** Gerard Cichy, Hotel Polski, 24, rue de la Gare, Lens (P.-de-C.), Tel 353 Lens. **Dep. Puy-de-Dome i Allier:** Jerzy Wilski, Croix Mallet, Les Ancizes (P.-de-D.) **Dep. Rhone:** J. Gendera, 7, rue Crillon, Lyon (Rhone). **Dep. Saone-et-Loire i Nievre:** Fr. Gierczak, 43, rue Lamartine, Le Creusot (S. et L.). **Dep. Loire:** J. Bijas, Cité Franco-Belge, rue d'Outre, Furan St. Etienne (Loire). **Dep. Calvados:** Stefan Barylak, Potigny (Calvados). **Dep. Bouche-du-Rhone, Var, Vaucluse:** Stefan Horodyski, Ecole des Filles, La Penne sur Huveaune (B.-du-R.). **Dep. Moselle i Meurthe-et-Moselle:** Al. Salamon, 5, rue du Cambout, Metz (Moselle) **Dep. Tarn:** Antoni Błoński, La Vigerie, Taix par Cagnac les Mines (Tarn).

AUSTRIA. — K. F. Knap, Salzburg, 2, Maxglan Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. Prenumerata mies. 30s, kwart. 85s, półroczna 150s. **BELGIA** — okręg Limburgia H. Łapczyński, 46, Eksterstraat Vucht Cite, Limburg. Okręg Liege K. Włodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liege, konto pocztowe 8012 79. Prenumerata mies. 55fr b., kwartalnie 165fr b., półrocznie 330fr b. **HOLANDIA** — B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. Prenumerata mies. 3 guld., kwartalnie 8 guld., półrocznie 15 guld. **HISZPANIA** — Andrzej Deryng, Calle El Encinar 16, Madrid. Prenumerata: mies. 45 pes., kwart. 130 pes. półrocznie 240 pes. **KANADA** — Dr M. Sangowicz, 1273 av. Bernard Apt. 1, Montreal (Que.). Prenum. mies. dol. 1,25, kwart. dol. 3,50, półrocz. dol 6,50. **NIEMCY** — Cz. Tarnowski, (23) Quakenbrueck Schiphorstr. 2, Postchenkonto Hannover 723-24. Prenum. mies. 4DM, kwart. 11DM. **SZWAJCARIA** — E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/48. Prenum. mies. 4fr szw., kwart. 11fr szw., półrocznie 20fr szw. Egzempl. poj. 0,20fr szw. **SZWECJA - NORWEGIA - DANIA** — B. Kurowski, Auggatan 6c, Lund, Szwecja — pren. mies. 5 kor. szw., kwart. 14 kor. szw., półrocznie 27 kor. szw. **WIELKA BRYTANIA i IRLANDIA** — Jerzy Jacewicz, 9 Powis Terrace, London W. 11, tel. BAYswater 1987, godziny biurowe 10—12, prócz sobót i niedziel. Prenum.: mies. 8/6, kwartalnie 1 5 6, egzemplarz poj. 3d.

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty — kolportażu i ogłoszeń.

Gérant Directeur: Mr F.-J. Chotard.

IMPRIMERIE J. E. P. 7, rue Cadet, Paris (9)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués.

